Dziś 6 stron — Cena 8 zł

Sportowiec

Rok III. | Poznań, 13 stycznia 1947 roku | Nr 2 (86)

Łucjan Krawczyk
nowa gwiazda pięściarstwa Francji



Łucjan Krawczyk jest Polakiem, ur. 14. 7. 1921 roku. Do Francji przyjechał z rodziną w r. 1923. Młodość swoją spędził w Nord'zie, pracując jako górnik. W roku 1941 rozpoczął karierę bokserską, zapisując się do amatorskiego klubu w Carwin, gdzie go w roku 1945 „odkrył" znawca boksu p. Oquinarenne. Od tego momentu Krawczyk przeniósł się na salę treningową Sporting Clubu w Paryżu, gdzie trenuje razem ze swoim serdecznym przyjacielem Janem Walczakiem, polskim bokserem wagi półśredniej.

Od roku 1945 Krawczyk na rozegranych 14 spotkań, przegrał tylko jedno. Wśród pokonanych znalazł się robotniczy mistrz Szwajcarii Fred Flury, którego Polak pokonał na punkty w 10 minutach.

W połowie października ub. r. na ringu Croix-de-Berny w Paryżu, Krawczyk pokonując w walce rewanżowej Teneta, zrewanżował mu się za jedyną porażkę poniesiona w swojej karierze, w lipcu ub. roku w Madrycie.

Po zwycięstwie nad Tenetem, Krawczyk zakwalifikował się do elity pięściarskiej Francji. Obecnie wkroczył on na „Wielki Ring" i ma wszelkie dane się na nim utrzymać.

Zdjęcie powyższe nadesłał nam Krawczyk z Paryża, przesyłając równocześnie serdeczne pozdrowienia dla rodaków w Polsce i Czytelników „Sportowca".

Akademicy polscy pojechali do Davos
na zimowe mistrzostwa świata

Warszawa. — W dniu 12 bm. wyjechała do Davos na Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata reprezentacyjna drużyna polska w składzie:

Bujakówna, Dziedzic, Kaczmarczyk, Kozak, Bachleda-Curuś, Radkiewicz, Pawlica i Herman. Kierownikiem grupy i trenerem jest Orlewicz. Z drużyną jadą również ob. ob. Walter — prezes Centrali AZS, dyr. Chlamtasch, sędziowie Płonka i Bośniacki. Jako delegat PUWF i PW jedzie z ekipą mjr Noskiewicz.

Igrzyska w Davos rozpoczynają się 19 stycznia 10 lutego br., w Chamonix zostaną rozegrane Narciarskie Mistrzostwa Świata, w których prawdopodobnie będą startować: Bujakówna, Kozak, Bachleda-Curuś, Radkiewicz i Orlewicz.

ŁKS zwycięża HCP 11:5
Słaba forma Stasiaka i Olejnika

W niedzielę wieczorem odbył się w Poznaniu w dużej stołówce Cegielskiego mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami Łódzkiego Klubu Sportowego a HCP zakończony zwycięstwem gości w stosunku 11:5.

Drużyna łódzka przyjechała do Poznania w swym najsilniejszym składzie, odnosząc po zaciętych walkach zasłużone zwycięstwo. Łodzianie byli zespołem wyrównanym, górującym nad ósemką gospodarzy zarówno technicznie jak i rutyną ringową. Z zawodników ŁKS najwięcej podobał się Marcinkowski, dobrze wypadli Pisarski i Pawlak. Słabo zaprezentował się Stasiak, u którego widoczny był brak kondycji. Również Olejnik zawiódł zgromadzoną publiczność. Wygrał wprawdzie walkę zasłużenie, ale walczył bardzo nieczysto i w trzecim starciu słaniał się na nogach z wyczerpania. W drużynie poznańskiej, która wystąpiła bez Janowczyka i Wojewody najlepiej wypadł Frąckowiak, który był dla Stasiaka nie tylko przeciwnikiem równorzędnym, ale w pełni zasłużył na zwycięstwo. Dobrze spisał się Degórski i Krauze, przy czym ostatniemu brak jeszcze szlifu technicznego i opanowania ringowego. Ogółem walki stały na słabym poziomie.

Po powitaniu gości przez prezesa HCP p. inż. Susickiego rozpoczęły się walki, których przebieg był następujący:

W wadze muszej Frąckowiak (HCP) zremisował z Stasiakiem (Ł). W pierwszym starciu rutynowany Stasiak rozpoczyna atak lewymi prostymi, lecz wpada na kontry przytomnie walczącego poznańczyka. Frąckowiak dobrze wchodzi w półdystans i lokuje ciosy na korpusie przeciwnika, odpowiadając na każdy atak łodzianina. Starcie remisowe. W drugim starciu Stasiak dyktuje ostre tempo, jednak poznańczyk nie daje się speszyć i ładnie kontruje lewymi sierpowymi na szczękę łodzianina. Stasiak atakuje nieco chaotycznie, toteż poznańczyk często go łapie kontrami i wyraźnie peszy. Starcie wygrywa pewnie Frąckowiak. W 3 starciu łodzianin rzuca się do ataku i walczy dość nieczysto a ciosy jego są niecelne. Frąckowiak operuje lewymi zatrzymując przeciwnika każdorazowo w akcji. Starcie remisowe. Ogłoszony wynik krzywdzi poznańczyka, który walkę wygrał nieznacznie.

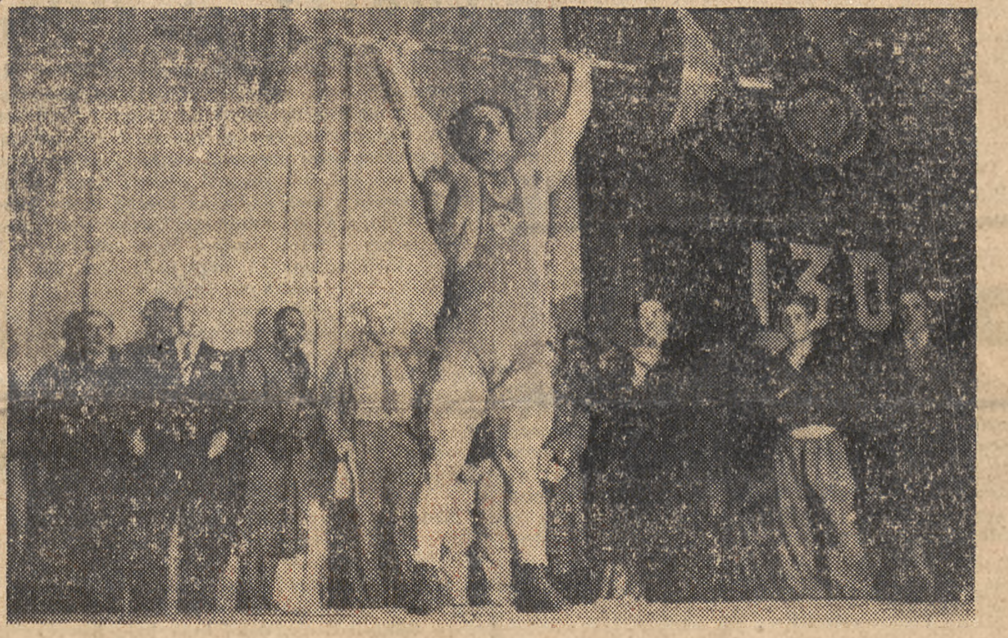
W wadze koguciej Pawlak (ŁKS) wygrał zasłużenie z Balbierzem (HCP). Łodzianin był lepszy technicznie i dobrze punktował z dystansu słabo kryjącego się poznańczyka. Walka była chaotyczna.

W wadze piórkowej Marcinkowski (ŁKS) zremisował z Rożkiem (HCP). Łodzianin był pięściarzem lepszym o bogatym repertuarze uderzeń. Wyłapywał on ładnie większości ciosów poznańczyka przez dwa starcia, trafiając częściej i celniej, zwłaszcza z lewej. Rożek walczył dobrze i ładnie kontrował ataki, szczególnie w ostatnim starciu, kiedy niemal wszystkie jego lewe proste lądowały na szczęcie łodzianina. Wynik remisowy krzywdzi jednak Marcinkowskiego, który walkę nieznacznie, ale zasłużenie miał wygraną.

W wadze lekkiej Degórski (HCP) zwyciężył pewnie Kiernea (ŁKS). Poznańczyk górował nad am-

(Dokończenie na str. 2-giej)

Atleta radziecki Nowak
mistrz świata w podnoszeniu ciężarów



Rewelacją zawodów o mistrzostwo świata w podnoszeniu ciężarów, rozegranych w październiku ub. roku w Paryżu, był atleta radziecki Nowak. Jest on stosunkowo młody, bo ma dopiero 27 lat. Urodził się w Kijowie, gdzie obecnie pracuje jako ekspedytor w fabryce lotniczej. Podczas wojny służył on w stopniu oficerskim w artylerii. Od najwcześniejszej młodości uprawia sport i akrobatykę. Podczas zawodów w Paryżu, atleta radziecki zdobył sobie wielką popularność, dzięki swej niezwykłej wesołości.

Wyczyny jego, które przyniosły mu w silnej międzynarodowej konkurencji zaszczytny tytuł mistrza świata, budziły podziw wśród zgromadzonej publiczności. Nowak ma zamiar przyjechać wkrótce na gościnne występy do Polski.

Warta pokonana
Zjednoczenie (Bydgoszcz) wygrało z „Zielonymi" 10:6
Koziołek i Polus pokonani — Sobczak, Szymura i Klimecki zdobyli punkty

W niedzielę odbyły się w Bydgoszczy zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy 14-krotnym druż. mistrzem Polski, poznańską Wartą a mistrzem Pomorza — Zjednoczeniem. Zawody powyższe wywołały ogromne zainteresowanie, gromadząc ponad 3000 widzów. Drużyna Warty przyjechała do Bydgoszczy osłabiona w wagach muszej i koguciej, w których startowali młodzicy.

Mecz stał na dobrym poziomie technicznym szczególnie walka w wadze piórkowej pomiędzy Koziołkiem i Leczkowskim.

W drużynie poznańskiej doskonale wypadł Szymura, dobrze walczyli: Koziołek, Klimecki i Sobczak, słabo zaprezentował się zwłaszcza Polus. W spotkaniu tym „zieloni" stracili dwa cenne punkty, co może mieć decydujące znaczenie w ukształtowaniu się tabeli rozgrywek w pierwszej grupie.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Burowicz (Z) wygrał przez techniczne k. o. z Jędraszakiem (W). W wadze koguciej Jóźwiak (Z) pokonał na punkty Szymańskiego (W).

W wadze piórkowej, po najpiękniejszej walce dnia Leczkowski (Z) wygrał na punkty z Koziołkiem (W). W wadze lekkiej Sowiński (Z) zwyciężył na punkty Polusa (W). W wadze półśredniej Jarecki (W) został wypunktowany przez Wiklińskiego (Z). W wadze średniej Warta zdobyła pierwsze punkty przez zwycięstwo Sobczaka nad Pollakiem (Z). W wadze półciężkiej Szymura (W) zasypał Suszyńskiego (Z) gradem ciosów, zwyciężając w pierwszym starciu przez nokaut. W wadze ciężkiej Klimecki (W) znokautował w pierwszym starciu Chylę (Z).

Sędziował w ringu p. Sieroszewski (Łódź), na punkty pp. Kubiak (Łódź), Twardowski (Łódź) i Dobrzański (Gdańsk).

WKS Lublinianka Częstochowski KS 9:7

W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w grupie drugiej bokserzy WKS Lublinianki uzyskali dwa punkty, bijąc po bardzo zaciętych i wyrównanych walkach ósemkę bokserów częstochowskich w stosunku 9:7. Zawody powyższe odbyły się w Częstochowie.

2 lutego w Warszawie — 5 lutego w Łodzi
walczymy z Czechosłowacją
Reprezentacje nasze już ustalone

Polski Związek Bokserski otrzymał telegram od Czechosłowackiej Unii Bokserskiej z zawiadomieniem, że reprezentacja pięściarska na mecz z Polską opuści Pragę w dniu 31 stycznia br. W skład reprezentacji wchodzi 15 osób, z prezesem Unii dr. Belosem na czele. Z uwagi na dwa starty w Polsce, Czesi przywożą też kilku rezerwowych zawodników, aby w razie kontuzji któregokolwiek pięściarza w pierwszym spotkaniu, mieć pełnowartościową osemkę na mecz następny. Czesi nie podali dotąd, w jakim składzie do Polski przyjadą — jednak z całą pewnością wystawią przeciwko nam najsilniejszą reprezentację, jaka w chwili obecnej dysponują.

Jak wiadomo zawody międzypaństwowe Czechosłowacja — Polska odbędą się w Warszawie w dniu 2 lutego br. i to w wielkiej hali na Służewcu.

W dniu 5 lutego br. reprezentacja Czechosłowacji startować będzie w Łodzi, gdzie spotkają się z drużyną Polski Środkowej.

Kapitan związkowy p. Suszczyński ustalił już składy drużyn przeciwko Czechosłowacji. W meczu międzypaństwowym w Warszawie barw polskich bronić będzie następująca ósemka (w nawiasach podajemy zawodników rezerwowych): w wadze muszej — Bazarnik, Śląsk (Stasiak — Łódź); w wadze koguciej — Grzywocz, Śląsk (Czarnecki — Łódź); w wadze piórkowej — Koziołek, Poznań (Komuda — Warszawa); w wadze lekkiej — Sowiński, Pomorze (Woźniakiewicz — Łódź); w wadze półśredniej — Olejnik, Łódź (Wikliński — Pomorze); w wadze średniej — Kolczyński, Warszawa (Nowara — Śląsk); w wadze półciężkiej — Archacki, Warszawa (Kubica — Śląsk); w wadze ciężkiej — Szymura, Poznań (Klimecki — Poznań).

Reprezentacja Polski Środkowej wystąpi w Łodzi przeciwko Czechom w takim składzie: w wadze muszej — Stasiak, Łódź (rez. Kamiński — Łódź); w wadze koguciej — Czarnecki, Łódź (Sobkowiak — Warszawa); w wadze piórkowej — Komuda, Warszawa (Marcinkowski — Łódź); w wadze lekkiej — Woźniakiewicz, Łódź (Gorączniak — Poznań); w wadze półśredniej — Olejnik, Łódź; w wadze średniej — Kolczyński, Warszawa; w wadze półciężkiej — Szymura, Poznań (Ciećwierz, — Wrocław); w wadze ciężkiej Archacki, Warszawa (Niewadził — Łódź). W obu spotkaniach sekundować będzie naszym pięściarzom trener Sztamm.

6 nokautów w Chorzowie
RKS Batory gromi PZL (Rzeszów) 14:2

Rozegrane w Katowicach zawody o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy mistrzem Śląska RKS „Batory" i mistrzem okręgu rzeszowskiego PZL-OMTUR zakończyły się zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 14:2. Jedyne dwa punkty uzyskali goście w wadze muszej, a to wskutek nadwagi Bazarnika. Drużyna rzeszowska zaprezentowała boks o niskim poziomie, odpowiadającym średniej B-klasie śląskiej. Wszystkie spotkania, za wyjątkiem jednego, zakończyły się nokautami. Wyniki poszczególnych walk były następujące: Bazarnik (B) oddał punkty walkowerem z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej Ślązak zwyciężył w pierwszym starciu przez k. o. swego przeciwnika.

W wadze koguciej Górecki (B) wygrał przez k. o. w drugim starciu z Sudą (PZL). W wadze piórkowej Skupień (B) już w pierwszej minucie walki posłał Różyckiego (PZL) 6 razy na deski i sędzia przerwał walkę, ogłaszając techniczne k. o. W wadze lekkiej Kiszka (B) wygrał przez k. o. w drugim starciu z Żakiem (PZL). W wadze półśredniej Kula (B) znokautował z Sową (PZL) po pierwszej wymianie ciosów. W wadze średniej Nowara (B) wygrał na punkty z Bednarczykiem (PZL). Ślązak pokazał klasyczny trening, demonstrując po prostu walkę z „cieniem", oszczędzając wyraźnie swego przeciwnika. Dostał on nawet za to upomnienie od sędziego. W wadze półciężkiej Kolonko (B) wygrał walkowerem. W wadze ciężkiej Kubica (B) po kilku uderzeniach zmusił Kwiatkowskiego do poddania się.

HCP (Poznań) PZL-OMTUR (Rzeszów) 10:6

Rzeszów. — Spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między HCP (Poznań) i PZL (Rzeszów) rozegrane w niedzielę 5 bm. przyniosło zwycięstwo bokserom poznańskim w stosunku 10:6, przy czym HCP zdobył walkowerem punkty w wadze piórkowej z powodu nadwagi Różyckiego (PZL) i w wadze półciężkiej z powodu braku przeciwnika. Drużyna gości wystąpiła bez Janowczyka i Wojewody.

Wyniki techniczne: w. musza Frąckowiak (HCP) wypunktował Szentaka; w koguciej Miodowicz (HCP) zremisował z Sudą; w. piórkowa Balbierz (HCP) zdobył punkty walkowerem. na skutek nadwagi Różyckiego; w. lekka Degórski (HCP) przegrał na punkty z Żakiem; w. półśrednia Wilczek (HCP) został znokautowany w I-szej rundzie przez Gażę; w. średnia Borowicz (HCP) zremisował z Bednarczykiem; w. półciężka Ratyński (HCP) dostał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika; w. ciężka Cwojdziński (HCP) wygrał przez poddanie się Kwiatkowskiego w II-iej rundzie.

Zarówno w ringu. jak i na punkty sędziował jedynie ob. Drożdżyński (Rzeszów) z powodu nie przybycia wyznaczonych sędziów.

Tabelka drużynowych mistrzostw Polski

Po ostatniej niedzieli, tabelka rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie przedstawia się następująco:

Grupa I

1. Grochów — W-wa	3	6	35:13
2. MKS — Gdynia	2	4	22:10
3. Zjednoczenie — Bydgoszcz	2	2	17:15
4. Warta — Poznań	2	2	16:16
5. Wisła — Kraków	2	0	9:23
6. IKS — Wrocław	3	0	13:35

Grupa II

1. ŁKS — Łódź	3	6	43: 5
2. RKS Batory — Chorzów	2	4	24: 8
3. Lublinianka	3	4	26:22.
4. HCP — Poznań	2	2	15:17
5. CKS — Częstochowa	3	2	16:30
6. PZL — Rzeszów	5	0	19:60

Zryw (Świętochłowice) — Zryw (Łódź) 10:6

Lechia (Mysłowice) — Cracovia 7:7

Odra (Nowa Sól) — Burza (Wrocław) 10:6

Mistrzostwa hokejowe Polski

Ubiegła niedziela wyłoniła ostatecznie finalistów do decydujących rozgrywek o Mistrzostwo Polski w hokeju.

„Wisła" krakowska, która jest rewelacją rozgrywek w okręgu krakowsko-śląskim, remisując z „Siemianowiczanką" 4:4, zapewniła sobie miejsce w finale, mając zdobytych 3 pkt.

Podobnie „Lechia" poznańska, która po wyniku 2:2, uzyskanym w Toruniu, pokonała po twardej walce „Pomorzanina" 1:0, uzyskała po raz drugi z rzędu, prawo startowania w finale.

Łódzki K. S., który posiada obecnie bodaj najsilniejszy i wyrównany zespół, po nikłym zwycięstwie w pierwszym spotkaniu 4:3, w meczu rewanżowym pokonał „Legię" 2:0. Tak więc w finale zobaczymy trzy zespoły, które w ubiegłym roku, ubiegały się o zaszczytny tytuł Mistrza Polski, a mianowicie: „Lechia", Łódzki K. S. i „Cracovia", która jako obrońca tytułu, zapewniła sobie udział bez walk wstępnych. Jako czwarty zespół wchodzi „Wisła".

Mistrzostwa odbędą się, zgodnie z decyzją P. Z. H. L. w dniach od 24 do 26 bm. w Łodzi. Gdyby warunki nie dopisały, mistrzostwa przeniesione zostaną do Krynicy.

Walki tegoroczne w przedbojach, wykazały znaczne wyrównanie sił. Trudno w tej chwili osądzić, czy drużyny, które odpadły, w szczególności „Siemianowiczanka", „Legia", „Pomorzanin", czy Krynickie Tow. Hokejowe, są istotnie zespołami słabszymi?

Niewątpliwie po ukończonych mistrzostwach spotkania tow. finalistów, tegorocznych mistrzostw z wyżej wspomnianymi drużynami mogą przynieść wiele niespodziewanych wyników.

Na Śląsku utrzymują, że Mistrzostwo Polski rozegrało się właściwie pomiędzy „Siemianowiczanką" i „Wisłą". „Cracovia" co prawda, swych pazurków jeszcze nie pokazała.

Odczekajmy Mistrzostw, które, co jest bardzo prawdopodobne, mogą wyłonić innego Mistrza Polski.

Lechia-KKS Pomorzanin 1:0 (0:0 1:0 0:0)

Decydujące spotkanie o wejście do grupy finałowej pomiędzy powyższymi zespołami wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Na lodowisku „Lechii" zgromadziło się około 2.500 widzów. Spotkanie doznało opóźnienia z dwóch powodów: z uwagi na masy śniegu, który spadł krótko przed meczem i boisko trzeba było oczyścić oraz z powodu nie przybycia z Krakowa, wyznaczonych sędziów przez P. Z. H. L. — Zawody prowadzili za zgodą obu drużyn sędziowie ob. ob.: Kowalski (Toruń) i S. Paczkowski (Poznań).

Do zawodów wystąpiły drużyny w następujących składach:

„Pomorzanin": Trenk (bramka), Wilczyński — Zieliński, Głowiński, Osmański, Kucharski, Dybowski, Hofmokl, Hejnowicz, Kirsz i Garstecki.

„Lechia": Muszyński (Szulc) dr Kasprzak, Sobkiewicz, Muszel, Urbański Kazim. Koczewski, Dybalski, Duszyński, Kempf, Żymowski, Przychodzki.

Pierwsza tercja prowadzona była przez obie strony bardzo nerwowo. W zespole gości wszystko opiera się na Osmańskim, który jest inicjatorem wszelkich ataków, jednak nie znalazł zrozumienia u swoich współtowarzyszy. „Lechii" wystarczyło unieszkodliwić Osmańskiego i z tą chwilą atak „Pomorzanina" nie mógł być specjalnie groźnym. Gospodarze zespołowo zagrywają skuteczniej, to też trio obronne Pomorzan ma trudne zadania. W drugiej tercji pod dopingiem widowni gospodarze atakują wyraźnie, lecz Trenk w bramie wszystko wyłapuje. Po akcji, zainicjowanej przez Kasprzaka, który objechawszy bramkę przeciwnika — podaje Urbańskiemu, który pewnie lokuje w bramce gości. Ataki „Lechii" się wzmagają, jednak wynik utrzymuje się.

W trzeciej tercji pierwsze minuty należą do „Pomorzanina". Gospodarze grają nawet przez pewien okres w trzech graczy — i tej okazji nawet hokeiści pomorscy nie umieli wykorzystać. W ostatnich 10 minutach gra się wybitnie zaostrza, w czym celują specjalnie zamiejscowi, pragnąc za wszelką cenę wynik poprawić. Gospodarze mają wybitną przewagę, a Kasprzak i Urbański fatalnie pudłuje — przegrywając pojedynki z bramkarzem.

Mecz kończy się zasłużonym zwycięstwem „Lechii".

„Pomorzanin" wykazał na ogół lepszą jazdę na łyżwach, lecz gra nie zespołowo i traci wiele czasu. „Lechia" — taktycznie i zespołowo zadowoliła, kondycyjnie była równorzędnym przeciwnikiem pomorskich gości.

Wisła-Siemianowiczanka 4:4 (0:2, 1:2, 3:0)

W Krakowie rozegrany został w niedzielę rewanżowy mecz hokejowy z cyklu spotkań o mistrzostwo Polski, zakończony wynikiem remisowym 4:4 (0:2, 1:2, 3:0). Mecz był bardzo żywy i imponujący. „Siemianowiczanka" grała bardzo dobrze i w niczym nie ustępowała drużynie gospodarzy, posiadając nawet wyraźną przewagę w pierwszych 2-ch tercjach, o czym świadczy stosunek bramek 4:1 na jej korzyść. W trzeciej tercji niesłychanie dopingowana „Wisła" strzeliła najpierw dwie bramki, doprowadzając do stanu 3:4, co dodawało jej już szanse w dogrywce, a wreszcie strzeliła 4-tą bramkę, co dało jej wyrównanie i przesądziło o odpadnięciu Ślązaków z puli finałowej. W drużynie śląskiej wyróżnili się Skarzyński, Bogdol, Ziaja i bramkarz Węgrzyn. Z drużyny krakowskiej — pierwszy atak z Jasińskim na czele oraz Sokołowski w obronie. Zawody prowadzili ob. ob. Andrzejewski i Michalik.

ŁKS — Legia (Warszawa) 2:0 (1:0, 1:0, 0:0)

W niedzielę na lodowisku stadionu WP odbył się półfinałowy mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo Polski, rozegrany między WKS „Legia" i ŁKS-em z Łodzi. Upragniony rewanż nie udał się hokeistom warszawskim, gdyż przegrali oni spotkanie w stosunku 0:2, 0:1, 0:1, 0:0. Bramki zdobyli Król i Czyżewski. Pierwsza z nich padła na krótko przed końcem 1-szej tercji, a druga natomiast bezpośrednio po rozpoczęciu gry w tercji drugiej. Mecz odbył się w bardzo ciężkich warunkach, przy padającym bez przerwy śniegu, który mimo uprzątania w czasie przerw — pokrył lód tak grubą warstwą, że krążek czasami zupełnie w nim ginął. Lepsza technicznie drużyna łódzka łatwiej się dostosowała do tych warunków i potrafiła zdobyć dwie bramki. „Legia" mimo wyraźnej przewagi w polu i częstych ataków na bramkę gości, nie zdołała strzelić bramki i zmienić wyniku spotkania. Zwycięstwo swoje ŁKS ma w dużej mierze do zawdzięczenia swemu bramkarzowi Makutynowiczowi, który bronił bardzo dobrze. Gra była ostra i czasami przechodziła nawet w brutalną. Po większej części winę ponosili tu łodzianie. Rekord w wykluczeniu z gry zdobył Czyżewski, który w sumie był 9 minut poza boiskiem. Zespół warszawski nie miał szczęścia w tym meczu.

Nawet Dolewski nie potrafił w drugiej tercji zamienić rzutu karnego w bramkę. Zawody prowadzili bardzo dobrze sędziowie: W. Kuchar z Bytomia i mgr Trytko z Katowic. Widzów około 1000.

To i owo z PZB

PZB krzepnie z dnia na dzień. Ilość klubów wzrasta ustawicznie. W chwili obecnej jest ich ponad 150. Ostatnio przyjęci zostali na członków: RKS Papiernia — Częstochowa, Mil. K. S. Partyzant — Kielce, OM-TUR Przebój — Jelenia Góra, OM-TUR — Poznań, KKS Pionier — Szczecin, Okocimski Klub Sportowy — Okocim. KKS — Gniezno, RKS Torpeda — Nowogard, Rzemieślniczy Klub Sportowy — Jarosław Tramwajowy K. S. Piast — Szczecin, Sparta — Bobrek Bytomski i Milicyjny K. S. — Starogard.

•

Nie sztuka jest, że poczta paczkę przyjmie, lecz sztuka jest, by paczka ta doszła adresata — tak się wyraził jeden z dziennikarzy podczas życzeń noworocznych do licznego audytorium I racja. Bo proszę posłuchać. Około 4 miesiące temu Szwedzki Związek Bokserski sprezentował PZB 8 par rękawic i 8 par bucików sportowych. Paczkę wysłał do Polski, lecz PZB przesyłki nie otrzymał. Zaginęła! Wobec tego Szwedzi podczas ostatniej bytności naszych pięściarzy w Sztokholmie zrobili nam dalszy prezent, wręczając na miejscu: 8 par rękawic i 4 pary bucików. Za zaginioną przesyłką rozpoczęli Szwedzi poszukiwania.

•

Ażeby móc uprawiać boks potrzeba odpowiedniego sprzętu. Jeżeli idzie o rękawice, to poważnie poratowała nas YMCA. Obecnie większą ilość odpowiednich ringów (coś około 50) zamierza zamówić w porozumieniu z PZB — PUWF. Ringi te, wykonane w dwóch jakościach zostaną po wykończeniu przydzielone ruchliwszym ośrodkom. Brak jednak wiele innego sprzętu i... odpowiednich instruktorów. Gotowych do walki pięści jest sporo... po miastach i wsiach.

•

Kapitan związkowy PZB p. Tadeusz Suszczyński — nasz popularny „Suchy" (przepraszam — nie jest taki suchy jak ja), który dla sportu tego położył niezapomniane zasługi, a jako kilkunastoletni kierownik 14-krotnego mistrza drużynowego Polski „Warty" wychował wielu pięściarzy, wyraził poważny zamiar złożenia urzędu kapitana związkowego, a nawet zupełnego wycofania się ze sportu pięściarskiego. Oczywiście świat pięściarski nie zgodzi się z takim postawieniem sprawy i „Suchy" **musi** dalej pozostać aktywnym działaczem. W przeciwnym razie mógłby się narazić na „k. o.!"

•

Czesi, którzy jako pierwsi wystąpili z propozycją reaktywowania Międzynarodowej Federacji Bokserskiej w Pradze, co jednak do skutku nie doszło — nie byli reprezentowani na Kongresie AIBA w Londynie z braku... pieniędzy. Jedynym państwem słowiańskim wśród dalszych 23 narodów była Polska. Dziwnym się więc wydaje, że jako jedyna reprezentantka Słowian nie otrzymała żadnego miejsca w Zarządzie, mimo, że zajmowała takie przed wojną.

•

Czy mecz Poznań — Gniezno jest w zrozumieniu przepisów PZB spotkaniem międzymiastowym? — Nie! Jako spotkania międzymiastowe uważa PZB tylko spotkania pomiędzy miastami dwóch obcych okręgów, na które jedynie muszą zainteresowane okręgi uzyskać zgodę PZB.

•

PZB zajął obecnie „wysokie stanowisko", bowiem przeniósł swój sekretariat z parteru z ul. Sczanieckiej (dziękujemy ob. radnemu J. Nowackiemu za gościnę) na al. Marcinkowskiego 20, III piętro. Sekretarka p. Józefek będzie przypuszczalnie miała mniej interesentów i więcej spokoju do pracy. Najmniej zadowolonym z przeniesienia sekretariatu jest ob. Z. Piękniewski. Nie tyle, że zabrano mu PZB spod nosa, ale z powodu „wnoszenia" wagi ciężkiej na poddasze. Roman Polcyn no i Nowacki narzekają mniej. Dla pozostałych „wag" wysokość piętr nie robi różnicy.

ŁKS — HCP 11:5

(Dokończenie ze str. 1-szej)

bitnie walczącym łodzianinem technicznie i rutyną, przeważając przez wszystkie starcia, lokując dużo celnych ciosów.

W wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) wygrał z Borowiczem (HCP). Reprezentant Polski zawiódł publiczność. O ile w pierwszym starciu pokazał ładny boks ofensywny, poparty krótkimi i celnymi uderzeniami zwłaszcza z półdystansu, to w drugim starciu już wykazał walkę nieczystą, atakując głową (od czego Borowicz odniósł kontuzje) i pchając stale poznańczyka w zwarciu. W trzecim starciu łodzianin słabnie. Borowicz nie potrafił zdobyć się na lewe proste, którymi skutecznie mógłby utrzymać przeciwnika na dystans. Po 2 starciach wygranych przez Olejnika, trzecie kończy się remisowo i Olejnik mocno wyczerpany kończy walkę

W wadze średniej Pisarski (ŁKS) pokonał przez techn. k. o. w 2 starciu Więcława (HCP). Stary „wyga" ringowy Pisarski pozwala poznańczykowi atakować i łapie go kontrami z lewej. oszczędzając wyraźnie prawą rękę. W 2 starciu dochodzi początkowo do wymiany ciosów z przewagą łodzianina. wreszcie Pisarski wypuszcza prawą na szczękę Więcława i ten pada do 4 na deski. Wstaje jednak mocno zamroczony i sędzia ringowy walkę słusznie przerywa.

W wadze półciężkiej startujący po raz pierwszy w barwach HCP — Krauze ze Szamotuł zremisował z Żylisem (ŁKS) Obaj zawodnicy są jeszcze słabi technicznie, ale posiadają doskonałe warunki fizyczne i silny, choć nie celny cios Walka była zacięta i często dochodziło do wymiany uderzeń. Nieco lepszym technicznie był łodzianin operując lepiej prostymi. Krauze zaś górował w walce na półdystans. atakując korpus i szczękę przeciwnika. Wynik słuszny.

W wadze ciężkiej Niewadził (ŁKS) wygrał na punkty po pierwszym starciu z Cwojdzińskim (HCP). Niewadził podczas ataku wpada na cios poznańczyka i doznaje kontuzji łuku brwiowego krwawiąc mocno. Sędzia ringowy wcale nie reaguje. Łodzianin posiada więcej rutyny. toteż częściej trafia młodego i ambitnego poznańczyka. który dość często dobierał się do skóry przeciwnika. W przerwie po 1 starciu walka zostaje przerwana na zarządzenie lekarza. Zwycięstwo punktowe otrzymał Niewadził.

Organizacja zawodów doskonała. za co należą się organizatorom słowa pełnego uznania Widzów ponad 2000. Sędziował w ringu bardzo słabo i niezdecydowanie p Laukedrey ze Szczecina. na punkty pp. Kugacz (Pomorze), Sikorski (Łódź) i Gruszczyński (Poznań). (al)

Lechia - Partyzant (Bydgoszcz) 5:1 (2:0 2:1 1:0)

Mecz powyższy potraktowała „Lechia" jako wybitnie mecz sparringowy przed decydującym spotkaniem o półfinałowe mistrzostwo Polski z mistrzem okręgu pomorskiego „Pomorzaninem". Miejscowi wystąpili bez Muszyńskiego w bramce, którego bez zarzutu zastąpił Szulc, dalej brak było Koczewskiego, Nuszla a Kasprzak zagrał tylko w dwóch ostatnich tercjach. „Partyzant" wzmocniony został przez dwóch graczy bydgoskiej „Brdy".

Goście zareprezentowali się korzystnie. Brak im jednak szybkości oraz gry zespołowej, ponadto grają zbyt miękko. „Lechia", która w ostatnim czasie rozegrała cały szereg nawet ciężkich spotkań wykazuje poprawę jednak wadą ataku jest zbyt słaba dyspozycja strzałowa. Kombinacje prowadzone są aż pod samą bramkę przeciwnika i wreszcie.... napastnicy tracą krążek. Trzeba bezwzględnie wcześniej decydować się z oddaniem strzału.

Przez wszystkie trzy tercje miała „Lechia" inicjatywę w ręce, jednak bydgoszczanie przeciwstawiali się dzielnie a bramkarz bronił brawurowo. W pierwszej tercji bramki dla gospodarzy zdobywają Kempf z najbliższej odległości oraz niespodziewanym dalekim strzałem Lewandowski. W drugiej tercji tempo gry się nieznacznie wzmaga przy czym Kempf po raz trzeci lokuje w bramce przeciwnika a dr Kasprzak po solowym zagraniu, strzela efektowny goal. Krótko po tym „Partyzant" wykorzystuje błąd miejscowej obrony i z najbliższej odległości, pomimo interwencji Szulca zdobywa przez Swierskiego honorową bramkę.

W ostatniej tercji goście nieco słabną, gdyż dysponują mniejszą ilością graczy zamiennych. Wynik dnia ustala lotny Durzyński, strzelając obok wybiegającego bramkarza.

Sędziowali pp. Cz. Urbański i S. Paczkowski.

Bokserzy Wybrzeża zwyciężyli
MKS (Gdynia) — I. KS (Wrocław) 13:3
Antkiewicz remisuje z Miszczukiem

Rozegrany w Sopocie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy powyższymi drużynami zakończył się wysokim zwycięstwem pięściarzy Wybrzeża w stosunku 13:3. Wyniki walk: W wadze muszej Sowiński (MKS) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Kurandy. W wadze koguciej Umiński (MKS) zwyciężył wysoko na punkty Symonowicza. W wadze piórkowej niedysponowany Antkiewicz zremisował z ładnie walczącym Miszczukiem. W wadze lekkiej Doleński (MKS) przegrał z Walugą na punkty. W półśredniej Iwański (MKS) wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Cymbałą, który doznał złamania szczęki. W wadze średniej Szymankiewicz (MKS) wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika. W wadze półciężkiej Lick (MKS) wygrał w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Ciećwierzem. W wadze ciężkiej surowy Wieliński (MKS) wygrał przez k. o. w drugim starciu z Pogrzebą. W ringu sędziował Rozmarynowski (Bydgoszcz) na punkty zaś Ziemba (Wrocław) i Burandt z Gdańska.

Grochów gromi Wisłę 14:2

W dniu wczorajszym w hali na Służewcu został rozegrany mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Polski między warszawskim „Grochowem" i krakowską Wisłą, zakończony zwycięstwem „Grochowa" w stosunku 14:2. Jedyne dwa punkty dla zespołu krakowskiego zdobył Natkaniec, zwyciężając w wadze półśredniej Więcha. Z „Wisły" oprócz Natkańca wyróżnił się Gromała, szczególnie w dwóch pierwszych rundach, gdyż prowadził punktowo z Sobkowiakiem. W trzeciej rundzie krakowianin niepotrzebnie przeszedł do chaotycznego ataku, co wykorzystał rutynowany Sobkowiak i w rezultacie walkę wygrał. Niezłym był również Żbik w wadze półciężkiej, który bohatersko wytrzymał do końca walki mimo „bombardowania" go przez Kolczyńskiego. Pozostali zawodnicy są jeszcze surowymi i słabymi pięściarzami.

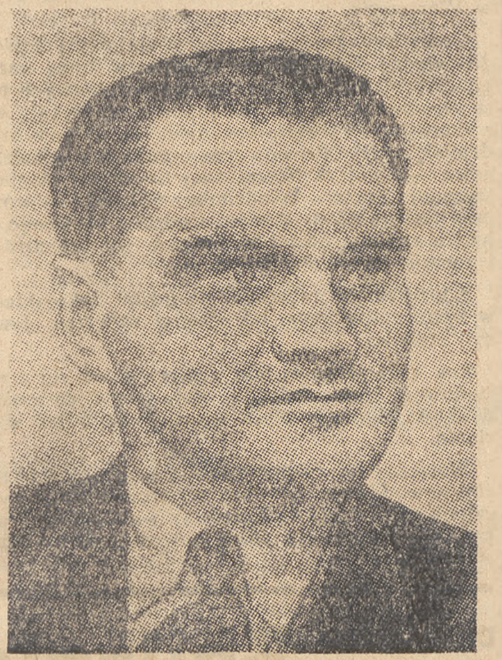
Z „Grochowa" wyróżnił się Patora, Sobkowiak i Archacki. Wyniki walk były następujące: W wadze muszej Patora (G) wygrał z Kobą (W), który zrezygnował z walki po pierwszej rundzie, krakowianin był do 5 na deskach. W wadze koguciej Szatkowski (G) wygrał walkowerem z Rasterem (W) z powodu nadwagi tego ostatniego. W spotkaniu towarzyskim wygrał Szatkowski na punkty. W wadze piórkowej Sobkowiak (G) wygrał na punkty z Gromałą po dość wyrównanej walce. W wadze lekkiej Komuda (G) zwyciężył na punkty wysoko Dudzika (W). W wadze półśredniej Więch przegrał na punkty z Natkańcem (W). W wadze średniej Majewski (G) wygrał na punkty z Kozłowskim (W). W wadze półciężkiej Kolczyński (G) zwyciężył wysoko na punkty Żbika (W). W wadze ciężkiej Archacki (G) pokonał Staśkiewicza (W), który poddał się w trzeciej rundzie. W ringu sędziował p. Sierota z Łodzi, na punkty zaś Kupferstain — Warszawa, Pięszak — Poznań i Twardowski — Łódź. Widzów około 3.000.

Przedstawiamy kandydatów na posłów

Czołowych działaczy sportowych

Kazimierz Rusinek

Przed wojną, kiedy ówczesne rządy nie kładły specjalnej wagi na rozszerzanie idei sportowej, ob. Rusinek, jako stary działacz, który stał w obronie klas robotniczych, przeciwstawiał się temu niepozytywnemu ustosunkowaniu, tworząc oraz organizując kluby sportowe, organizacje młodzieżowe, dbając o rozwój fizyczny młodzieży robotniczej i jej wyrobienie moralne.



Kazimierz Rusinek, Generalny Sekretarz Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, jednocześnie wiceprzewodniczący CKW PPS, urodził się w Krakowie w 1905 r. Ojciec — kolejarz, stary bojowiec wprowadza trzech synów i trzy córki do PPS.

Już w szkole wydziałowej ob. Rusinek pracuje w kole młodych socjalistów. Po ochotniczej służbie w wojsku uczęszcza on do Seminarium pedagogicznego w Krakowie. W roku 1928 wstępuje Rusinek do związku zaw. chemików w którym obejmuje stanowisko „okręgowca" na Śląsku Cieszyńskim.

W roku 1930 Komisja Centralna Związków Zawodowych przenosi Rusinka na Pomorze, do Grudziadza. Od jego przyjazdu datuje się tutaj wspaniały rozwój związków zawodowych. Za swe jednolito-frontowe stanowisko i działalność publicystyczną, propagującą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jest stale prześladowany i więziony.

Za demonstrację, zorganizowaną przez Centrolew w Toruniu, odsiaduje pół roku więzienia, za strajk w Grudziądzu — 7 miesięcy, za demonstrację bezrobotnych — 9 miesięcy, a w Poznaniu — półtora roku.

Prześladowany na Pomorzu przenosi się Rusinek na stałe do Poznania i tu kończy Wyższą Szkołę Dziennikarską przy WSH. Redaguje w tym okresie poznańską „Walkę Ludu", w której broni zdecydowanie praw klasy pracującej.

Więzienia, ciągłe rewizje, permanentny dozór policji oraz trudności we własnej partii nadszarpnęły zdrowie Rusinka. Po ciężkiej chorobie wraca do pracy w Związku Transportowców i zostaje wybrany jego przewodniczącym. Następnie obejmuje kierownictwo Związku Zaw. Marynarzy i Robotników Portowych na Wybrzeżu.

W roku 1932 gdyńska policja po wielkim strajku robotników budowlanych wykrywa „jaczejkę komunistyczną" i kilkunastu działaczy związkowych zostaje uwięzionych. Wszystkim grozi wysoki wymiar kary.

Wówczas Rusinek wyjeżdża nielegalnie do Czechosłowacji, gdzie nawiązuje kontakt z czeskimi towarzyszami, oraz z prof. Radurą i przygotowuje ucieczkę dla skazanych. Akcja udaje się. Wszyscy uwięzieni przekraczają granicę czechosłowacką.

We wrześniu 1939 roku Rusinek, jako komendant batalionu „Czerwonych Kosynierów" staje na czele obrony Wybrzeża. Jednocześnie do ostatniej chwili wydaje „Robotnika Gdyńskiego", zagrzewając ludność robotniczą do walki.

Po kapitulacji Wybrzeża Rusinek wraz z innymi oficerami dostaje się do niewoli. Do dnia 12 lipca 1940 roku przebywa w obozie oficerskim w Prenzlau. W lipcu 1940 roku zostaje wywieziony do Gdańska, a później osadzony w obozach koncentracyjnych w Stutthofie i Mauthausen. W obozach kieruje pracą nielegalnych organizacyj. W Mauthausen wchodzi w skład międzynarodowego komitetu lewicy.

W czerwcu 1945 r. odrzuca propozycje Kwapińskiego przyjazdu do Londynu (Rząd Londyński przysłał specjalny samolot do Mauthausen) i wraca do kraju.

Ryszard Obrączka

Niestrudzonym działaczem na polu społecznym, któremu dobro szerokich warstw społeczeństwa polskiego leży na sercu, jest opiekun młodzieży robotniczej sportowej — ob. Ryszard Obrączka.

Urodził się 17 stycznia 1910 r. w Częstochowie. Ojciec jego, który brał udział w walkach rewolucyjnych 1905 r., odznaczony pośmiertnie Krzyżem Niepodległości, zmarł w 1919 r., pozostawiając matkę z czworgiem dzieci bez środków utrzymania. W ciężkich warunkach ukończył 6 klas gimnazjum w Częstochowie. Naukę w 7-mej klasie przerwała mu choroba płuc.

Po półrocznym bezrobociu otrzymał pracę w Magistracie m. Częstochowy, skąd jednak został zwolniony wskutek swej działalności politycznej. W krótkim czasie, po nadejściu informacji o jego zapatrywaniu politycznym został ponownie zwolniony i dopiero po dłuższej przerwie znalazł pracę przy klasyfikacji gruntów, gdzie pracował do 1936 roku, następnie udało mu się uzyskać pracę w Wojew. Biurze Rolnym w Katowicach, gdzie przebywał do 1939 r., pracując ostatnio jako kierownik melioracyjnych robót wykonawczych na woj. Śląskie.

W życiu politycznym brał udział od 19-go roku życia, wstępując do Partii i Organizacji Młodzieży TUR.

W Poznaniu piastował stanowisko sekretarza Okręgowego Komitetu OM-TUR, jest członkiem założycielem Z. N. M. S. wspólnie z Kaz. Rusinkiem, Stan. Chudobą, Józefem Leśniewskim, Wład. Stróżyńskim. Po przyjeździe do Częstochowy współpracował z redagowaną w Poznaniu przez K. Rusinka „Walką Ludu", którą wprowadził na teren Częstochowy.

Będąc w Katowicach współpracował z TUR i RTT razem ze Stanisławem Rochowiakiem oraz prowadził kronikę Śląską w „Tygodniu Robotnika".

Poza tym brał udział w Krajowych Zjazdach TUR w 1932 r. w Łodzi i TUR i RTT w 1938 r. w Cieszynie i Trzyńcu.

1-go września 1939 r. został ewakuowany z rodziną z Katowic i znalazł się w Brześciu n. B.

Będąc w Z. S. R. R., po powstaniu Związku Patriotów Polskich bierze czynny udział w jego pracy jako przewodniczący Zarządu Rejonowego.

W czasie pobytu na Syberii występuje jako członek PPS, grupując wokół siebie socjalistów, z którymi razem ogłosił na konferencji ZPP w Akmolińsku deklarację o pozytywnym stosunku socjalistów do ZPP.

Jesienią 1944 r. przyjeżdża z Moskwy do Lublina, gdzie staje do pracy w Partii jako II sekretarz CKW PPS.

W lutym 1945 r. po wyzwoleniu terenów po lewej stronie Wisły udaje się do Radomska, Częstochowy, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska, gdzie wznawia działalność PPS oraz organu prasowego Zagłębia i Śląska „Gazety Robotniczej".

W kwietniu 1945 r. zostaje wybrany na I Konferencji Organizacji Młodzieży TUR — przewodniczącym Komitetu Centralnego tej Organizacji.

Na XXVI Kongresie PPS ponownie wybrano go II sekretarzem CKW PPS, jednak po kilku miesiącach rezygnuje z tego stanowiska z powodu wielkiej ilości pracy i poświęcenia się całkowicie działalności jako przewodniczący OM-TUR.

Pełni również obowiązki przewodniczącego Komisji Przemysłowej K. R. N., z ramienia której referował na K. R. N. opracowaną przez Komisję ustawę o unarodowieniu przemysłu.

W 1945 r został wybrany wiceprezesem Klubu Parl. Polskich Socjalistów, oraz delegowany do Komitetu Seniorów Klubów Poselskich K. R. N. Pełni także funkcję przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

(Dalsi kandydaci na stronie 4-tej)

Dr Zdzisław Zajączkowski

Czołowym organizatorem sportu robotniczego oraz niestrudzonym bojownikiem w dziedzinie Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego jest ob. dr Zdzisław Zajączkowski.



Już jako czynny sportowiec, w latach swego dzieciństwa marzył zawsze o umasowieniu wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego, szczególnie zaś wśród klasy pracującej, o wciągnięciu tych ostatnich do szlachetnej rywalizacji na niwie sportowej.

Urodzony w Warszawie 26 lutego 1911 r. Po ukończeniu Gimnazjum Górskiego w Warszawie wstąpił na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w r. 1939, uzyskując dyplom lekarza. Bezpośrednio po ukończeniu Uniwersytetu rozpoczął pracę w Szpitalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, na Oddziale chirurgiczno-ortopedycznym. W roku 1941 uzyskał tam stanowisko asystenta.

Obecnie pracuje w ambulatorium Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie oraz prowadzi Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu w Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

W roku 1937—38 odbył służbę wojskową w podchorążówce sanitarnej w stopniu sierżanta-podchorążego.

Od 1939 r. bierze żywy udział w robotniczym ruchu sportowym, piastując szereg stanowisk w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, Warszawskim Robotniczym Sportowym Komitecie Okręgowym i R. K. S. „Skra".

W czasie konspiracji brał udział w służbie zdrowia, szczególnie jako wykładowca kursów dla sanitariuszy.

W okresie powstania kierował szpitalem Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Kopernika nr 11/13.

Należy do Polskiej Partii Socjalistycznej, z której ramienia jest posłem do Krajowej Rady Narodowej, członkiem R. T. P. D., wiceprzewodniczącym Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Rz. P., przewodniczącym R. K. S. „Skra" i członkiem Komitetu Organizacyjnego Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

ODEZWA

Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

do wszystkich organizacyj sportowych, działaczy sportowych, sympatyków sportu i czynnych sportowców

Związek Rob. Stowarzyszeń Sportowych Rzp. Polskiej powołany do życia w 1926 r., od chwili swego powstania postawił sobie za zadanie upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu wśród klasy robotniczej. Ustrój kapitalistyczny nie dawał szerokim masom ludowym, robotniczym, chłopskim i inteligencji pracującej możliwości utrzymania i rozwoju. Milionowe bezrobocie na wsi i w mieście, stałe obniżanie poziomu życiowego prowadziło do degeneracji moralnej i fizycznej społeczeństwa polskiego.

Walka z kapitalizmem prowadzona przez masy pracujące wymagała podniesienia stanu fizycznego społeczeństwa. Wymagało tego również wzmocnienie obronności kraju. Tylko człowiek zdrowy jest pełnowartościowym obywatelem, który może walczyć aktywnie o zwycięstwo swojej idei i pracować dla jej realizacji, naprawiając błędy władz sportowych w okresie przedwojennym, które nie doceniały zagadnienia masowego wychowania fizycznego, a zajmowały się hodowlą asów sportowych.

ZRSS propagował oparcie sportu na szerokiej bazie masowej. Wyraźne podłoże ideologiczne pracy ZRSS-u, jego przeciwstawiania się ustrojowi kapitalistycznemu i wychowanie młodych, aktywnych działaczy klasy robotniczej, powodowało zaciekłe ataki na sport robotniczy. Jednak praca ZRSS dała należyte wyniki. Okazało się to dobitnie w czasie okupacji, kiedy sportowcy i działacze sportu robotniczego stanęli w pierwszym szeregu Polski walczącej.

Założenia ideologiczne, na których opierał się ZRSS są obecnie fundamentem Polski Ludowej. Tezy ZRSS w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, tak zwalczane poprzednio — obecnie stały się podstawą polityki państwowej na tym odcinku, gdzie jednakże pracy jest wiele. Sześć lat hitlerowskiej okupacji i jej naukowo opracowane i systematycznie zrealizowane metody zniszczenia fizycznego i moralnego żywotnych sił narodu, spowodowały olbrzymią wyrwę w życiu społeczeństwa i państwa.

Dla przyszłości państwa polskiego doniosłą rolę posiada biologiczne odrodzenie narodu, przywrócenie pełni sił życiowych, wyrobienie prężności i dynamiki młodego pokolenia. Jednym ze środków mających doprowadzić do tego odrodzenia, jednym z czynników wychowania jednostki wśród społeczeństwa jest wychowanie fizyczne i sportowe. Od należytego rozwoju fizyczno-sportowego zależeć będzie w dużej mierze zaleczenie ran z okresu okupacji, wynik pracy nad odbudową kraju i podniesienie dobrobytu społecznego.

Zgodnie z całą dotychczasową działalnością ZRSS, dążyć będzie w swej działalności do umasowienia kultury fizycznej w czym znajduje dziś duże poparcie ze strony czynników państwa i społeczeństwa.

ZRSS zdaje sobie sprawę, że obecny Rząd jest reprezentantem szerokich mas ludowych, przeprowadzając reformy społeczne i gospodarcze daje podstawy dla gospodarki planowej prowadzonej dla potrzeb społecznych.

Podniesienie dobrobytu jest uwarunkowane zgodnym wysiłkiem społeczeństwa, a więc zwycięstwem przy wyborach listy numer 3 — Bloku Stronnictw Demokratycznych.

ZRSS wzywa wszystkich sportowców do rzetelnego spełnienia swego obowiązku obywatelskiego w dniu 19 stycznia.

**Zarząd Główny ZRSS
w Warszawie**

Zbliżają się wybory...

Wkroczyliśmy w okres przedwyborczy. Cały naród żyje gorączką wyborczą, nie może i nas, sportowców zabraknąć w akcji.

Przed wojną kwitło u nas życie sportowe dość intensywnie. Reprezentowane były wszystkie dziedziny sportu, rozgrywaliśmy mecze okręgowe, krajowe i międzynarodowe. W niektórych gałęziach sportu byliśmy na miarę europejską, w innych — nawet na światową.

Jednak nie tylko o to chodzi przecież w sporcie; sport — to droga do wychowania człowieka, to *wychowanie fizyczne*. A jak było przed wojną? Sport uprawiała tylko niewielka stosunkowo garstka ludzi, znikomy odsetek. Poza nawiasem były tu olbrzymie masy młodzieży robotniczej, choć działał już Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, jednak działalność jego była bardzo ograniczona. Zupełnie poza zasięgiem jakiejkolwiek działalności sportowej była ludność wiejska, dla której — jak dowiedli lekarze sportowi — sport w pewnych formach jest — mimo stałej pracy fizycznej — również niezbędny do należytego rozwoju.

(Dokończenie na stronie 4-tej)

Dokończenie ze strony 3

Przedstawiamy kandydatów na posłów

Roman Stachoń

Wybitnym działaczem i organizatorem sportowym na terenie Śląska jest ob. Roman Stachoń.

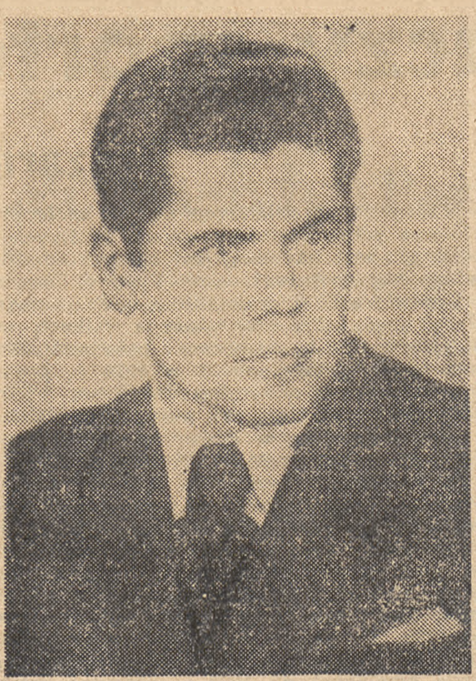
Urodził się w roku 1912 w Słupnej (na Śląsku) z ojca górnika, uczestnika trzech powstań śląskich.

Po ukończeniu gimnazjum ciężkie położenie materialne nie pozwoliło mu na dalsze studia. Zmuszony był on pójść do pracy zawodowej.

Obowiązkową służbę wojskową odbył w latach 1933—34 — w 73 p. p. w Oświęcimiu, jako uczeń Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy Piechoty. W roku 1935 otrzymał nominację na oficera rezerwy. Brał czynny udział w kampanii wrześniowej przeciwko armii niemieckiej w bitwie pod Wyrami i Gostyniem. W ciężkich potyczkach pod Ulowem dostał się do niewoli niemieckiej, skąd po paru dniach zbiegł i wrócił do Mysłowic.

Jako uczeń gimnazjum interesował się zagadnieniami społecznymi i politycznymi, a zwłaszcza ruchem klasy pracującej. Nie mogąc należeć oficjalnie do żadnej organizacji wstąpił jako uczeń 6-tej klasy gimnazjum pod obcym nazwiskiem do Robotniczego Klubu Sportowego „Siła" Mysłowice, gdzie oprócz uprawiania sportu i ćwiczeń cielesnych wyrabiał sobie i pogłębiał uświadomienie socjalistyczne. Na polu robotniczego ruchu sportowego pracował bardzo intensywnie. W roku 1932 został sekretarzem Ślaskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego, gdzie wraz z przewodniczącym ob. Rochowiakiem prowadził prace kulturalno-oświatową i krzewił kulturę fizyczną wśród mas młodzieży robotniczej Śląska. W roku 1939 został członkiem Zarządu Głównego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Po ucieczce z niewoli niemieckiej wstępuje do szeregów konspiracyjnych, pełniąc funkcję komendanta Okręgowego Gwardii Ludowej. W roku 1942 przedostaje się przez zieloną granicę do Warszawy, aby tam otrzymać bezpośrednie instrukcje i wskazówki. Na skutek denuncjacji został wraz z ojcem, który również był zaangażowany w pracy konspiracyjnej aresztowany przez gestapo i osadzony w obozie w Mysłowicach. Stamtąd przeniesiono go do Buchenwald, Dera i Ellrich. Zwolnienie z kaźni przyniosła mu armia amerykańska. Za działalność społeczną odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi,



a za prace przeciwko okupantowi Medalem Zwycięstwa i Wolności.

W gimnazjum interesował się bardzo sportem. Jako uczeń 7 klasy, skupiał obok siebie kolegów — synów robotników i założył w roku 1929 Robotniczy Klub Sportowy „Skra". Po zapoznaniu się z ideą sportu robotniczego patrzył się na sport nie tylko, jako czynnik wychowania fizycznego, ale również uznawał, że sport to coś większego, to kultura fizyczna, która oprócz cech fizycznych wyrabia w człowieku moralność i kształci umysł. Po powrocie z obozu w roku 1945 reaktywował na nowo R. K. S. „Siła" Mysłowice i Śląsko-Dąbrowski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy, którego został przewodniczącym. Obecnie jest członkiem Zarządu Głównego Z. R. S. S., przewodniczącym Okręgu Katowickiego Z. R. S. S., wiceprzewodniczącym Śl. O. Z. A. i Śl. O. Z. L. A. oraz członkiem prezydium Wojewódzkiej Rady Sportowej.

Włodzimierz Sokorski

Przedstawicielem wszystkich sportowców w centralnej komisji Związków Zawodowych, który w swych referatach ideologicznych kładzie wielki nacisk oraz osobiście żywo interesuje się ruchem sportowym oraz rozszerzeniem go na jak największą skalę jest Włodzimierz Sokorski.

Urodził się Włodzimierz Sokorski w 1908 r. na Ukrainie. Szkołę średnią, a następnie studia akademickie — prawo i orientalistykę — kończył w Warszawie.

Czasy były trudne. Przewrót majowy i dojście do władzy Piłsudskiego utorowały drogę sanacji. Wszelka działalność partyj postępowych była utrudniana, a ich członkowie spotykali się z represjami i prześladowaniem. Na terenie akademickim działała wówczas organizacja młodzieżowa — Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie". Włodzimierz Sokorski — wówczas jeszcze młody student wydziału prawnego — bierze czynny udział w pracach tej organizacji i zostaje jej przewodniczącym.

Z biegiem lat rozszerza się udział Sokorskiego w życiu politycznym tak zwanej wówczas „lewicy" polskiej.

Rok 1931 przynosi falę wzmagających się prześladowań. Jako jeden z wielu, pada ich ofiarą Sokorski, który zostaje skazany na 5 lat więzienia.

Wówczas też rozpoczyna się jego praca w ruchu zawodowym. Zostaje czynnym i ruchliwym członkiem Zw. Zaw. Kolejarzy — Oddział Warszawa — Praga. Ta praca powoduje nowe prześladowania.



Podczas wojny pracuje w Związku Radzieckim w kolejnictwie. Nowoutworzona armia polska na ziemiach radzieckich ściąga go natychmiast do swych szeregów. Wkrótce zostaje zastępcą dowódcy I dywizji I korpusu. W szeregach armii polskiej powraca do kraju. Po zwolnieniu z wojska — w stopniu pułkownika — tow. Sokorski wraca do ruchu zawodowego. Związek Kolejarzy deleguje go do KCZZ. I/VII Kongres powierza mu stanowisko sekretarza KCZZ.

Ob. Sokorski jest członkiem redakcji „Związkowca" i należy do Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

Dokończenie ze strony 3

Zbliżają się wybory...

Jak jest teraz? Czy lepiej niż przed wojną?

Postaramy się zdać sobie z tego krótko sprawę:

Jeśli idzie o masy młodzieży wiejskiej, to i obecnie nie jest ona jeszcze dostatecznie wciągnięta, jednak czyni się w tym kierunku wysiłki i do nas, działaczy sportowych w pierwszym rzędzie, należy przeprowadzenie tego, przede wszystkim przez organizowanie siatkówki, koszykówki, lekkiej atletyki i piłki nożnej — jako najwłaściwszych dla człowieka wsi i najłatwiejszych stosunkowo do zorganizowania. Nie to jest jednak najpilniejszym obecnie zagadnieniem. — Najpilniejszą, palącą sprawą — to młodzież miast, opanowana w 70% przez gruźlicę. I w kierunku uratowania jej nie żałuje nasz obecny Rząd wysiłków. Prowadzi się na kolosalną skalę akcję wczasów — nie zdajemy sobie nawet sprawy z jej rozmiarów, ale przyjrzyjmy się jednemu choćby uzdrowisku a zobaczymy, że przeciętnie nie więcej jak $\frac{1}{2}\%$ domów jest w użytkowaniu prywatnych pensjonatów — reszta to domy wypoczynkowe różnych instytucji. Prowadzi się akcję leczenia w szpitalach i sanatoriach, z których szerokie rzesze mogą bezpłatnie lub za minimalną opłatą korzystać. I wreszcie — prowadzi się akcję *wychowania fizycznego*, przez obozy sportowe, kluby i organizacje młodzieżowe, popierane i subwencjonowane przez państwo, mające bezpośredniego opiekuna w Państwowym Urzędzie WF, PW itd.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych jest obecnie szeroko zakrojoną instytucją, używającą jak najdalej idącego zaufania u sfer rządzących, mającą możliwie największe — w obecnych naszych skromnych jeszcze warunkach — możliwości finansowe.

Gwarancją tych wszystkich zdobyczy sportu nastawionego na zdrowie mas — jest Rząd dotychczasowy, z tych mas wyrosły.

Wiemy, że w dziedzinie sportowej nie dał nam on jeszcze wszystkiego, czego nam trzeba, ale zdajemy sobie sprawę, że — będąc dla naszej sprawy — jak najbardziej zainteresowany, będzie w miarę możności starał się sprostać naszym żądaniom: a więc rozbudować stadiony sportowe, hale zimowe, w szerszym zakresie jeszcze umożliwić ulgowe przejazdy kolejowe w celach turystycznych, udostępnić sprzęt turystyczny itd. itd.

Aby możliwości te utrzymać, muszą demokratyczni działacze sportowi, a za nimi szerokie rzesze sportowców polskich gremialnie wziąć udział w wyborach popierając w całej rozciągłości Blok Stronnictw Demokratycznych.

wice-przewodniczący Wojewódzkiej Rady WF i PW w Poznaniu.
Roman Polak

Realizujemy nasze zamiary

słów kilka o sporcie OM TUR

Sportowy bilans OM TUR za rok ubiegły może napawać nas dumą. Szliśmy z początkiem sezonu z dwoma hasłami: umasowić sport w szeregach naszej organizacji, ogarnąć nim tysiące młodzieży, a z drugiej strony osiągnąć należyty poziom w różnych gałęziach sportu. Zestawienia cyfrowe pozwalają nam stwierdzić, że osiągnęliśmy oba zamierzenia. Bo przecież posiadanie 210 klubów sportowych OM TUR oraz 70 sekcyj sportowych OM TUR, biorących udział w życiu sportowym kraju, to jest konkretne osiągnięcie na polu umasowienia sportu. A jeśli w dniu Święta Zwycięstwa 9 maja, przewija się przez boiska całego kraju ponad 50000 młodzieży OM TUR to fakt ten posiada swą wymowę nie tylko sportową, ale świadczy również o należytej prężności organizacyjnej.

CZOŁOWI PRZEDSTAWICIELE SPORTU OM TUR

Z drugiej strony mamy takie drużyny jak np. KS OM TUR Rzeszów, mistrz swego okręgu w boksie. RKS TUR Łódź, mistrz okręgu w piłce ręcznej i tegoroczny zdobywca pucharu Prezydenta Bieruta w ogólnopolskim turnieju OM TUR w piłce ręcznej, czy też KS OM TUR Cieszyn OM TUR-owy mistrz Polski w narciarstwie, a wreszcie zdobywca mistrzostwa OM TUR w piłce koszykowej KS OM TUR Ostrów Wlkp. Ten fakt świadczy o poziomie sportu OM TUR.

A teraz kilka danych statystycznych: kluby sportowe OM TUR rozegrały w ub. sezonie ogółem 3.500 spotkań we wszystkich gałęziach sportu. Mamy w tej chwili w piłce nożnej 17 klubów A-klasowych, 40 B-klasowych, oraz 100 C-klasowych. W takich dziedzinach jak piłka ręczna, narciarstwo, sport motorowy, ping-pong, podciąga się coraz bardziej poziom zawodników, z których większość osiąga średnią klasę polską.

NASZE OSIĄGNIĘCIA

Z ważniejszych imprez o charakterze masowym na czoło wybijają się (w porządku chronologicznym 1) ogólnopolski turniej piłki ręcznej OM TUR w lutym ub. r. przy udziale ogółem 28 drużyn, 2) mistrzostwa narciarskie ZRSS i OM TUR w Zielonym Lesie na Dolnym Śląsku, w których brało udział ponad 200 zawodników, 3) masowy udział omturowców w imprezach sportowych w dniu 1 maja z osiągnięciem szeregu zwycięstw, 4) udział ok 50000 młodzieży OM TUR na terenie całego kraju w dniu Święta Zwycięstwa 9 maja, 5) zawody lekkoatletyczne w Łodzi o mistrzostwo ZRSS przy masowym udziale klubów OM TUR, przy czym zwycięstwo odniósł KS OM TUR Łódź, 6) odniesienie szeregu zwycięstw przez omturowców na Zlocie ZWM w Warszawie w lipcu ub. r., gdzie na 11 pierwszych miejsc zdobyliśmy 9, w konkurencjach lekkoatletycznych oraz szereg drugich i trzecich miejsc. 7) zwycięstwa indywidualne i zespołowe sekcji motocyklowej OM TUR Okęcie w motocyklowym wyścigu tatrzańskim o mistrzostwo Polski i wreszcie 8) drugie ogólnopolskie mistrzostwa OM TUR w piłce koszykowej i siatkowej mężczyzn i kobiet rozegrane w Warszawie.

SZKOLIMY NOWYCH SPORTOWCÓW

Do osiągnięć tych należy dodać akcje wczasów zarówno letnich jak i zimowych. Prowadzona obecnie akcja wczasów zimowych pod hasłem: „Uczymy się wszyscy jeździć na nartach", udostępnia rzeszom młodzieży korzystanie z tego pięknego sportu.

Tyle o naszych osiągnięciach. Ale obraz ten byłby niekompletny, gdyby nie dodać słów kilka o szerokiej akcji szkoleniowej, która daje naszej organizacji nowe kadry instruktorów i przodowników sportowych. Największym osiągnięciem tutaj jest przebudowanie hali sportowej w Koszęcinie, w Centr. Ośrodku Szkoleniowym Wydz. Sportowego KC OM TUR.

W jednym z poprzednich numerów „Młodzi idą" zawiadomiliśmy towarzyszy o pierwszym kursie przodowników piłki ręcznej, który zakończył się w Koszęcinie, właśnie na tej nowej hali, dając nam 17 wyszkolonych instruktorów.

Poza tym wykorzystujemy kursy PUWF, dokąd posyłamy na przeszkolenie trenerów i instruktorów, widząc w rezultacie stałe podnoszenie się poziomu sportowego naszych klubów.

I jeszcze jedna gałęź sportu, u nas najtrudniejsza, rozpoczęła szkolenie, które można by nazwać „szkołą orląt". Przy Aeroklubie krakowskim mamy własną eskadrę lotniczą, gdzie nasi towarzysze szkolą się na lotników motorowych.

PRZED NAMI ROK NOWYCH ZWYCIĘSTW

Reasumując te fakty możemy być optymistami, możemy twierdzić, że rok przyszły przyniesie nam jeszcze większe osiągnięcia. Hasło, rzucone przez tow. przewodniczącego w pierwszomajowym numerze „Młodzi idą" w 1945 r.: „Młodzież robotnicza na boiska i stadiony", nabrało dziś całkiem realnych form. W roku 1947 naszą ambicją będzie podwoić nasze dotychczasowe osiągnięcia. Uda się nam to na pewno, bo mamy zapał i entuzjazm. *(Rz.)*

Nowe drogi — nowe zadania

wychowania fizycznego w Polsce

Dekretem z dnia 16 stycznia 1946 r. i rozporządzeniem ministra Obrony Narodowej, wydanego w porozumieniu z ministrami: oświaty, kultury i sztuki, administracji publicznej, zdrowia, oraz pracy i opieki społecznej z dnia 4 lipca 1946 r. zostały utworzone urzędy i rady wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Zwierzchnią i nadzorczą władzą rad jest Państwowa Rada W. F. i P. W., następnie Wojewódzkie Rady W. F. i P. W., w końcu Powiatowe, oraz Miejskie Rady W. F. i P. W.

Miejskie Rady W. F. i P. W. miast Warszawy i Łodzi są równorzędne Wojewódzkim radom W. F. i P. W., zaś rady miast wydzielonych są równorzędne powiatowym radom W. F. i P. W.

Państwowa Rada W. F. i P. W. utworzona została przy ministrze Obrony Narodowej, wojewódzkie rady W. F. i P. W. — przy wojewodach, powiatowe — przy starostach, zaś miejskie — przy prezydentach miast wydzielonych.

Organami wykonawczymi rad W. F. i P. W. są prezydia i komisje.

(Dokończenie na stronie 5-tej)

3 Wszyscy sportowcy głosują na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych 3

Żmudna i wytrwała praca

Polskiego Związku Pływackiego przynosi rezultaty

Okręgi Śląsk i Poznań przodują — Kursy dla instruktorów — Mecz Poznań-Śląsk

Sport pływacki w Polsce właściwie nigdy nie reprezentował wysokiego poziomu. W dwu ostatnich latach zdołaliśmy się jeszcze podciągnąć w formie, jednak w stosunku do innych państw byliśmy wyraźnie słabsi. Dwóch naszych najzdolniejszych pływaków na miarę europejską to niewątpliwie Bocheński i Karliczek. Ostatnia wojna znacznie przerzedziła szeregi naszych pływaków, szczególnie jednak wielkie spustoszenie dokonala wśród organizatorów i działaczy z nieodżałowanym śp. sędzią Tadeuszem Semadinim na czele.

Jak się prezentuje obecnie sport pływacki? Na to pytanie w krótkich słowach odpowiada nam p. o. kapitana związkowego PZPływackiego dyr. Matecki „sprawca" reaktywowania tego Związku z siedzibą w Grodzie Przemysława i niestrudzony na tym polu działacz.

Okazuje się więc, że PZP liczy 37 klubów. Wiele zrzeszeń posiada sekcje pływackie, jednak pozostają one z niewiadomej przyczyny jeszcze poza Związkiem. Ilość pływaków ustawicznie wzrasta. Wszystko wskazuje na to, że za rok uzyskamy poziom przedwojenny oraz liczebnie przekroczymy stan z 1939 r. W chwili obecnej PZP posiada 6 okręgów a ponadto dwa z siedzibą we Wrocławiu i Szczecinie są w organizacji. Ostatnio zostali sklasyfikowani zawodnicy poszczególnych klubów do klasy mistrzowskiej i pierwszej. W klasie pierwszej znalazło się 191 zawodników a do klasy mistrzowskiej zakwalifikowało się 28 pływaków. Pierwsze miejsce wśród okręgów dzierży Śląsk — mający sklasyfikowanych 54 zawodników w klasie pierwszej i 14 w klasie mistrzowskiej a więc akurat połowę całej liczby sklasyfikowanych. Drugie miejsce zajmuje zdecydowanie Poznań z 51 zawodnikami w klasie pierwszej i 5 w klasie mistrz. Z kolei kroczy Kraków, w którego siedzibie znajduje się mistrz Polski, legitymujący się 23 zawodnikami w klasie 1 i 3 w klasie mistrz. Następne miejsce zajmuje Warszawa z 21 zaw. w klas. 1 i 2 w klasie mistrz. Na dalszych miejscach pozostają: Pomorze 13 (klasa 1) i 3 w klasie mistrz.. Kielecki — Podokręg 13 (klasa 1) i 1 kl. mistrz., Łódź 10 w klasie pierwszej, Podokręg Dolnośląski 2 w klasie 1 i Pomorze Zach. 4 w klasie pierwszej. Tylko siedem klubów nie posiada żadnego z zawodników w jednej z tych klas.

Do najruchliwszych miast należą: Kraków, Poznań, Łódź, Szczecin, Katowice, Warszawa, Ostrowiec Kiel. i Gdynia. W Lubelszczyźnie oraz w Częstochowie jak również w wojew. kieleckim za wyjątkiem Ostrowca w zakresie zorganizowanego pływactwa — panuje grobowa cisza.

Wśród klubów pod względem masowości i stałej poprawy wyników swych pływaków wysunęła się zdecydowanie „Warta", która liczy ponad 1000 zawodników, z których 800 zarejestrowanych jest w kartotece PZB. Na treningach tego klubu ilość trenujących dochodzi niejednokrotnie do 300 osób.

Poza licznymi imprezami organizowanymi przez kluby, PZP z wielkim nakładem kosztów zorganizował mistrzostwa Polski, których ciężar organizacyjny spoczywał na zaledwie kilku członkach, starych działaczach na tej niwie. Mistrzostwa te, jakkolwiek organizacyjnie i sportowo wypadły ku zadowoleniu ogółu, przyniosły jednak deficyt, który członkowie Zarządu PZP umieli zniwelować, tak, że kasa Związku wykazuje w tej chwili jeszcze poważną gotówkę.

Sezon ubiegły, pomimo wielu trudności wykazał postęp w zakresie popularyzacji pływactwa, szczególnie jednak trzeba z zadowoleniem podkreślić, iż dzięki pływalniom krytym w obecnym okresie w kilku miejscowościach odbywają się racjonalne treningi a młodzież szkolna korzysta z nauki pływania. Tak jest w tej chwili w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Łodzi. Niewątpliwie i pozostałe miasta dysponujące krytymi pływalniami pójdą w tym kierunku.

Jako główny cel wytknął sobie jednak PZP zaradzić brakowi przodowników i instruktorów pływackich. W tym celu w porozumieniu z PUWF odbędzie się w Poznaniu pod patronatem Wojew. Urzędu WF i PW z ppłk.-dypl. Bilewskim na czele a PZP jako stroną techniczną pięć kursów.

Pierwszy kurs zorganizowany został w czasie do 28. 12. 1946 — 10. 1. 1947 dla 30 członków PZH z całej Polski. Był to kurs dla pracowników pływactwa. Z dniem 15. 1. rozpocznie się nowy kurs, który potrwa do 15. 2. Będzie to kurs unifikacyjny na instruktorów pływactwa. Trzeci kurs trwać będzie od 16. 2. do 2. 3. W kursie tym weźmie również udział 30 osób i przeznaczony jest dla Org. Młodzieżowych, Związków Zawodowych, Milicji Obywatelskiej i Wojska. Następny kurs dla instruktorek trwać będzie od 15. 3. do 15. 4. i obliczony jest także na 30 osób. Ostatni 14-dniowy kurs do dnia 30 kwietnia przeznaczony jest dla przodowników Pozn. OZP.

Przodownicy i instruktorzy, którzy wyjadą z tych kursów rozpoczną zaraz pracę w swych związkach i zrzeszeniach.

W chwili obecnej sekretariat PZP przygotowuje sprawozdanie z działalności całorocznej w związku z mającym się odbyć w dniu 26 stycznia Rocznym Walnym Zgromadzeniem PZP. Z okazji tego Sejmiku Pływackiego rozegrany zostanie ciekawy mecz dwóch czołowych okręgów Poznania i Śląska, który pozwoli nam stwierdzać obecną „zimową" formę naszych pływaków.

Pływactwo, jako zdrowy a jednocześnie tani i dla wszystkich łatwo dostępny sport — musi się stać sportem masowym, a sztukę pływania winni pojąć wszyscy.

T. P.

Wyniki i ocena pływaków

sezonu letniego 1946

Okres letni a zarazem okres jednorocznej pracy pływaków minął bezpowrotnie. Za pracę i trud w okresie I. roku powojennego nie tylko zawodnikom a także organizatorom sportu pływackiego należy się pełne uznanie. W okresie 6 letniej zawieruchy wojennej straciliśmy najlepszych pływaków i organizatorów. Brak tychże powoduje to, że nie możemy mimo posiadania dużego narybku młodzieżowego nadrobić w jednym roku strat poniesionych, a tym samym uzyskać wyniki przedwojenne. Powojenną pracę rozpoczęto od podstaw, organizując kluby i okręgi, opierając się w pracy organizacyjno-sportowej na małej garstce starych zawodników jak i też instruktorów. Wskutek silnego i żywiołowego napływu młodzieży do sekcyj pływackich wszystkich klubów w Polsce niejednokrotnie organizatorzy nie zdołali przezwyciężyć piętrzących się trudności, wynikłych z braku dostatecznej ilości instruktorów jak również z braku środków finansowych. Biorąc pod uwagę braki wyżej wymienione należy stwierdzić, że praca w klubach i okręgach dała nad wyraz niespodziewane rezultaty. Owocem wspólnego wysiłku wszystkich powołano do życia 7 okręgów i 2 podokręgi zrzeszających 55 klubów. W pracy tej na wyróżnienie zasługują doskonale zorganizowany Okręg Pomorsko-Zachodni z siedzibą w Szczecinie, posiadający 5 klubów pływackich jak również podokręg Dolno-Śląski ze siedzibą w Wrocławiu, skupiający 3 kluby. Za pracę pionierską organizatorom i pływakom Ziem Odzyskanych należy się pełne uznanie. Z okręgów reaktywowanych w pracy organizacyjnej przoduje okręg pomorski z siedzibą w Bydgoszczy, na polu sportowym okręg śląski z siedzibą w Katowicach. Przechodząc do oceny wyników za okres letni musimy stwierdzić, że czasy uzyskane przez zawodników daleko odbiegają od poziomu przedwojennego, niemniej jednak rokują nadzieję na przyszłość w dobrze zapowiadającym się narybku. W konkurencjach stylem dowolnym panów najlepszymi krótkodystansowcami okazali się Marchlewski i Ramola. Dwaj ci pływacy stanowią klasę dla siebie, w odniesieniu do II grupy, której przewodzi Czuperski, Dzień i Małecki. W grupie długodystansowców zapowiadają się nieźle Kurek i Taedling. W stylu klasycznym żaden z zawodników nie uzyskał klasy mistrzowskiej, niemniej jednak czasy uzyskane zaliczyć musimy do bardzo dobrych. Wyróżnić kogokolwiek stanowiłoby krzywdę dla innych. Mimo to dwaj mistrzowie Polski Jarecki i Iwanowski siłą faktu grupie tej muszą przewodzić, zaś Brzozowski, Cichoński, Domagała, Budziński i Żmidziński tworzą nasz najlepszy narybek. W stylu na wznak czwórka naszych wznakowców z Zemyrem, Kowalskim, Ratajczakiem Br. i Owczarczakiem jest klasą bardzo wyrównaną, jak to okazały Mistrzostwa Polski. Zawodnicy ci płynąc w granicach klasy mistrzowskiej mają wszelkie dane do poprawienia swych wyników i należy spodziewać się zaatakowania rekordu Polski już w nadchodzącym sezonie letnim.

Z kolei w konkurencjach pań w stylu dowolnym przoduje bezapelacyjnie mistrzymi i rekordzistka Polski Dawidowiczówna, nie mając godnej rywalki w osobach Brendelówny i Wojewodzicówny. W stylu klasycznym posiadamy wyrównaną stawkę, w której przewodzi Wójcicka, a przy niej doskonałe zawodniczki z Janasówną, Szumiłowską i Maklisówną. Jedynie w konkurencji pań w stylu na wznak możemy się poszczycić niebylejakim sukcesem i to czasem uzyskanym przez Szelągowiczównę, która popłynęła gorzej od rekordu polskiego o 3,5 sek., mimo braku konkurencji.

Jak z poniższej tabeli wynika, do najsilniejszych okręgów zaliczyć należy okręg śląski i poznański. Wybicie się okręgu poznańskiego na czoło tabeli najsilniejszych okręgów w Polsce należy tłumaczyć posiadaniem pięknego basenu zimowego z którego, jak widać z tabeli zawodników korzystają zawodnicy okręgu poznańskiego, pilnie trenując. Należy się spodziewać, że okręg warszawski po zagojeniu ran, zadanych straszliwą okupacją, sięgnie powtórnie po zaszczytne i przodujące miejsce w Polsce. Nawiązując do wstępnego okresu zimowego stwierdzić musimy, że pływacy Polski nie próżnują i trenując pilnie myślą o podciągnięciu wyników, aby na równi z innymi gałęziami sportu móc reprezentować barwy swego kraju na arenie międzynarodowej.

10 najlepszych wyników pływackich

osiągniętych w sezonie letnim

(Opracował Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Pływackiego)

PANOWIE:

100 m styl. dow.

Rekord Polski 1.00,4

Marchlewski Franciszek (Grom — Gdynia)	1.06 2
Ramola Karol (Pogoń — Katowice)	1.08,5
Małecki Władysław (San — Poznań)	1.08.5
Cieślak Jerzy (Filmowiec — Łódź)	1.09
Dzień Witold (BBTS — Bielsko)	1.10
Grubenthal Roman (Cracovia — Kraków)	1.10,2
Sikora Witold (HCP — Poznań)	1.10.6
Ratajezak Bronisław (Warta — Poznań)	1.10,7
Manowski Andrzej (AZS — Łódź)	1.10,9
Taedling Stefan (Warta — Poznań)	1.11

200 m styl. dow.

Rekord Polski 2.20.6

Ramola Karol (Pogoń — Katowice)	2.38.6
Czuperski Aleksander (Elektryczność W-wa)	2.40
Marchlewski Franciszek (Grom — Gdynia)	2.40,2
Dzień Witold (BBTS — Bielsko)	2.41
Taedling Stefan (Warta — Poznań)	2.41,4
Małecki Władysław (San — Poznań)	2.44,8
Bachorz Kazimierz (San — Poznań)	2.46.7
Kot Jan (Cracovia — Kraków)	2.46.8
Cieślak Jerzy (Filmowiec — Łódź)	2.47
Kurek Józef (Grom — Gdynia)	2.47,6

400 m styl. dow.

Rekord Polski 5.13,5

Dzień Witold (BBTS — Bielsko)	5.42
Ramola Karol (Pogoń — Katowice)	5.46,1
Taedling Stefan (Warta — Poznań)	5.49,2
Czuperski Aleksander (Elektryczność W-wa)	5.51,8
Małecki Władysław (San — Poznań)	6.05.4
Choma Jan (Cracovia — Kraków)	6.07,4
Kot Jan (Cracovia — Kraków)	6.09,8
Kurek Józef (Grom — Gdynia)	6.10.6
Chojnacki Zbigniew (Filmowiec — Łódź)	6.11.8
Ratajczak Henryk (San — Poznań)	6.15,8

1500 m styl. dow.

Rekord Polski 21.43,4

Ramola Karol (Pogoń — Katowice)	23.34,3
Dzień Witold (BBTS — Bielsko)	23.36,1
Czuperski Aleks. (Elektryczność W-wa)	24.30,2
Kot Jan (Cracovia — Kraków)	24.46.9
Taedling Stefan (Warta — Poznań)	24.53.5
Choma Jan (Cracovia — Kraków)	24.58.5
Małecki Władysław (San — Poznań)	25.09.9
Ratajczak Henryk (San — Poznań)	25.13.4
Kurek Józef (Grom — Gdynia)	25.37
Chojnacki Zbigniew (Filmowiec — Łódź)	26.23.3

100 m styl. klas.

Rekord Polski 1.17,0

Jarecki Kazimierz (HCP — Poznań)	1.24
Brzozowski Józef (Elektryczność W-wa)	1.25,2
Budziński Kazimierz (KKS — Krotoszyn)	1.25.4
Żmidziński Zenon (Warta — Poznań)	1.25.9
Domagała Alfons (Giszowiec)	1.26,1
Cichoński Ryszard (Warta — Poznań)	1.27.2
Szołtysek Eryk (Pogoń — Katowice)	1.27,7
Heidrich Jerzy (Siemianowiczanka)	1.27.7
Romer Marian (Wisła — Kraków)	1.27.8
Szczypko Eugeniusz (Elektryczność W-wa)	1.28,6

200 m styl. klas.

Rekord Polski 2.52.4

Iwanowski Anatol (KS — Wrocław)	3.06.4
Jarecki Kazimierz (HCP — Poznań)	3 07.9
Cichoński Ryszard (Warta — Poznań)	3.10.4
Domagała Alfons (Giszowiec)	3.11.6
Żuchowski Tadeusz (KSZO — Ostrowiec)	3.12,9
Kowalski Wacław (Wisła — Kraków)	3.14,5
Kwiatek Zdzisław (AZS — Warszawa)	3.16
Szołtysek Eryk (Pogoń — Katowice)	3.17.1
Heidrich Jerzy (Siemianowiczanka)	3.18
Szczypko Eugeniusz (Elektryczność W-wa)	3.18

100 m styl. wznak.

Rekord Polski 1.14,2

Zemyr Piotr (Polonia — Bytom)	1.20,1
Kowalski Aleksander (Cracovia — Kraków)	1.21,7
Ratajczak Bronisław (Warta — Poznań)	1.22,4
Owczarczak Kazimierz (Warta — Poznań)	1.22,9
Chojnacki Zbigniew (Filmowiec — Łódź)	1 23,5
Choma Jan (Cracovia — Kraków)	1.25,3
Gawliczek Karol (Siemianowiczanka)	1.26
Wąs Jan (Pogoń — Katowice)	1.26.3
Kot Feliks (Pionier — Szczecin)	1.27
Kierysz Antoni (KSZO — Ostrowiec)	1.27,1

PANIE:

100 m styl. dow.

Rekord Polski 1.15,4

Dawidowicz Gertruda (Cracovia — Kraków)	1.23.2
Brendelówna Janina (GKS — Grudziądz)	1 27,8
Wojewodzic Józefa (BBTS — Bielsko)	1 31.4
Szelągowiczówna Barbara (HCP — Poznań)	1.31.6
Garzyńska Danuta (Cracovia — Kraków)	1 31.9
Madejówna Maria (Pogoń — Katowice)	1 33
Gorczewska Mieczysława (RKS San — Poznań)	1 34
Janasik Zofia (Warta — Poznań)	1 34
Kwiatkowska Helena (RKS San — Poznań)	1 36
Prandzioch Wanda (Siemianowiczanka)	1 36,5

(Dokończenie na stronie 6-tej)

Dokończenie ze str. 4: Nowe drogi — nowe zadania

Przed wojną mieliśmy wprawdzie rady W. F. i P. W., ale były to rady o charakterze naukowym. Obecna rada ma charakter społeczny, gdyż oparta jest na czynniku społecznym. Mamy olbrzymie zadania do wykonania i ogrom pracy, wypływający z licznych strat jakich doznaliśmy. Materiał ludzki mamy w Polsce bardzo zapalny i entuzjastyczny, należy nim tylko odpowiednio kierować. Wychowanie fizyczne i sport, oraz przysposobienie wojskowe ma więc w chwili obecnej ogromne możliwości przed sobą. Wykorzystywując doświadczenie innych krajów i racjonalnie prowadząc pracę, możemy zrobić po prostu przełom w zacofaniu historycznym naszego narodu. Zaleczając rany doznane podczas wojny i okupacji, podnosząc kondycję fizyczną społeczeństwa, możemy stworzyć olbrzymi ruch patriotyczny.

Dla osiągnięcia tych wszystkich wyników, które są nam potrzebne — Ministerstwo Obrony Narodowej udzieli jak najdalej idącej pomocy, gdyż jest rzeczą jasną, że siła obronna kraju, przejawia się w sile żywotnej całego narodu.

Porównywać to — co możemy zrobić i co już robimy, z tym, co było przed wojną — wprost niepodobna. Sport polski — jak może się niektórym wydaje — nie będzie stawiany na „baczność" i nikt nie ma zamiaru go zmilitaryzować, gdyż nie leży to w naturze naszego narodu. Sport w Polsce musi być jednak rozbudowany na jak najszerszych zasadach demokratycznych, w oparciu o dekret o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, gdyż w trudnej i mozolnej pracy nad odbudową zniszczonego kraju, nie może wziąć pozytywnego udziału, człowiek słaby fizycznie. Idea wych. fizycznego musi więc stać się powszechną, aby w przeobrażeniach naszego państwa mógł wziąć udział tylko człowiek zdrowy.

Dlatego też należy stworzyć jak największą harmonię fizyczną i duchową w warstwach chłopskich. Idea połączenia działalności fizycznej z duchową musi przeniknąć do każdej chaty wiejskiej i do każdego serca. W przewidzianym planie trzyletnim, chłop musi podnieść się fizycznie i duchowo. Przed wojną idea wychowania fizycznego nie obejmowała młodzieży wiejskiej, robotniczej, gmin i miasteczek. Wychowanie nie odgrywało więc właściwy roli, przysposobienie wojskowe zaś, było błędnym lustrem wojska, obejmującym tylko szkoły średnie. Podobnie było w sporcie, gdzie rozwijała się tylko piłka nożna i boks.

W obecnej rzeczywistości, w odrodzonym państwie polskim zrealizowanie dekretu opierać się będzie nie tylko na czynniku państwowym, ale i również na czynniku społecznym. Rada znajduje realne poparcie swych zamierzeń w Krajowej Radzie Narodowej, w partiach politycznych i organizacjach społecznych.

Ubytek ilościowy naszej młodzieży do lat 18-tu. wyraża się cyfrą 1.100.000. Ludność w wieku od 18—65 lat wykazuje pewną zwyżkę (240 tys.), starców mamy więcej o 890.000. Przy niedoborze młodzieży następuje obniżenie potencjału gospodarczego w kraju. Młodzież polska wymaga więc specjalnej opieki w zakresie swego rozwoju moralnego i fizycznego. Aby praca była racjonalna i produktywna, musimy uniknąć dwutorowości.

Straty materialne w zniszczonych obiektach sportow. wyrażają się sumą 33.965.000 złotych przedwojennych, co mniej więcej odpowiada 3 miliardom złotych obecnie. Urządzenia szkolne, sale, boiska są w 50% zniszczone. Zamierza się więc stworzyć specjalną pracownię budownictwa sportowego, wzorowy ośrodek fabryczny wychowania fizycznego w Łodzi i co najważniejsze — przystąpi się do szkolenia brakujących kadr instruktorskich. W przybliżeniu potrzeba 80 tysięcy instruktorów różnych stopni. Dotychczas wyszkolono 4286 kandydatów na instruktorów w 10 obozach i 1022 w organizacjach społecznych, ogółem więc 5308. W sezonie ubiegłym ruszono lekką atletyką, w roku bieżącym ruszy się pływactwo. Akcja szkolenia w zimie obejmuje 10.000 osób.

O wysiłku włożonym przez najwyższe czynniki państwowe, świadczy najwymowniej rezolucja, która została odczytana na pierwszym plenarnym posiedzeniu Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego — następujące treści: Państwowa Rada WF i PW wyraża Prezydentowi K. R. N. ob. Bolesławowi Bierutowi, Premierowi Osóbce Morawskiemu i Marszałkowi Żymierskiemu podziękowanie za wydatną pomoc udzieloną w zorganizowaniu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, oraz sportu polskiego na nowych demokratycznych zasadach. Państwowa Rada W. F. i P. W. zapewnia Rząd Jedności Narodowej, że troską i celem działania będzie wychowanie młodzieży na zdrowych fizycznie i moralnie obywateli Państwa, gotowych ponieść najcięższe ofiary dla dobra wolnej, suwerennej i demokratycznej Polski.

Kącik motorowy

Wszystkie oznaki wskazują, że przyszły sezon motocyklowy zapowiada się dobrze. Główne imprezy zostaną przez PZM odpowiednio rozdzielone, tak aby zawodnicy mieli odpowiedni czas na wyregulowanie swych maszyn. Jeden wielki jednak apel mają motocykliści do PZM, ażeby wykorzystał swoje wpływy i zapewnił uczestnikom imprez zniżki kolejowe 50% również na maszyny, gdyż koszta, jakie ponoszą zawodnicy są bardzo wielkie i to może się stać przyczyną słabszej frekwencji na imprezach. (Zresztą wszyscy sportowcy winni korzystać ze zniżek kolejowych, przecież mają po 3—4 wyjazdów miesięcznie: piłkarze, lekkoatleci i in.).

• • •

Wśród poznańskich klubów motocyklowych coraz większa uwydatnia się troska o wychowanie narybku sportowego. Czołowe kluby mają zamiar nabyć na własność odpowiedni motocykl, celem szkolenia bezinteresownego młodzieży szkół średnich wzgl. zawodowych, która później zaszeregowana zostałaby do klubów. Instruktorami byliby czołowi kierownicy. Uprzednio jednak młodzież musiałaby przejść kurs teoretyczny.

• • •

3000 km ma wynosić trasa XIII Raidu Międzynarodowego Automobilklubu Polski, który zorganizowany zostanie w bieżącym roku. Prace organizacyjne są już w toku.

• • •

Nie wszystkie kluby nadesłały do PZM — Okręgu Poznańskiego sprawozdanie ze swej całorocznej działalności, tak, że sekretariat zmuszony był własnym sprytem zdobywać relacje z działalności danej jednostki. Nie świadczy to zbyt pochlebnie od działalności danych klubów, szczególnie członków, którzy podjęli się odnośnych mandatów w zarządach.

• • •

Celem ujednolicenia i usprawnienia pracy PZM — Okręg Poznański wydał wzgl. wyda jeszcze odpowiednie druki dla sprawozdań z wyścigów, raidów itp. Praktyka okazała konieczność usprawnienia tej ważnej kwestii sprawozdawczo-informacyjnej.

• • •

W łonie szeregu klubów wielkopolskich zdecydowano się już na zaprowadzenia równych czapek klubowych, zaś dla zawodników startujących w wyścigach a także w innych imprezach odpowiedniego stroju reprezentacyjnego. Oczywiście, że pociąga to za sobą dość poważny wydatek finansowy.

• • •

Por. Rduch z Oficerskiego Klubu Motocyklowego Poznań był w ub. sezonie najbardziej pechowym raidzistą, lecz jednocześnie najbardziej uparty, gdyż nie bacząc na ilość punktów karnych, na warunki terenowe i atmosferyczne — zawsze raid ukończył, czym zyskał sobie uznanie i popularność wśród polskich motocyklistów.

• • •

Modne i popularne przed wojną wyścigi „setek" zdają się odżyć również w bieżącym roku. Z wielu stron dochodzą nas słuchy, że jest poważna ilość w skrytości przygotowujących się zawodników do tego rodzaju imprez. Pocieszającym jest fakt, że przeważają młode siły, rwące się do walki ze starymi „wygami".

• • •

Szymura, jest nie tylko doskonałym bokserem i koszykarzem, lecz również uzdolnionym motocyklistą. Ze swym „rumakiem" nie rozstaje się nigdy.

• • •

Zdobywcą „Ogona Lisiego" w ostatniej imprezie — Gonitwie za lisem, zorganizowane w ub. miesiącu przez Automobilklub Polski — Oddział Wielkopolski został dyr. Witold Pileski.

• • •

Wzorami lat ubiegłych Automobilklub Polski ustanowił stanowisko biegłego radcy prawnego, które objął mec. Zygmunt Więckowski przy Oddziale Warszawskim.

• • •

Polski Związek Motocyklowy — Okręg Poznański zdołał w stosunkowo krótkim czasie wciągnąć w orbitę swych prac prawie wszystkie kluby wzgl. sekcje motocyklowe wojew. poznańskiego, których jest około 30, stworzyć własny sekretariat i organizacyjnie całość postawić na wysokości zadania. W ciągu stycznia odbędzie się Zgromadzenie Okręgu przed Zjazdem w Warszawie.

• • •

W 1938 r. przypadał jeden samochód w USA na 4 mieszkańców, w Kanadzie na 9, w Niemczech na 44, na Litwie na 112, w Czechosłowacji na 144, w Polsce na 1.043, a w Indiach Bryt. na 2949. W odniesieniu do Polski stan ten uległ w 1939 r. pewnej poprawie. Jak się dzisiaj sytuacja przedstawia — wykażą dane statystyczne.

• • •

Wobec wielkiego zainteresowania młodzieży sportem motocyklowym istnieje projekt zorganizowania specjalnego wyścigu dla najmłodszych, jednak na małolitrażowych maszynach — „setkach". Z chwilą gdy w ruchu pojawi się więcej tych maszyn, zorganizowanie specjalnego wyścigu nie powinno natrafiać na trudności. W ub. sezonie w całej Polsce mogliśmy zauważyć młodych motocyklistów — dzielnie rywalizujących z zaawansowanymi zawodnikami.

• • •

Wszelkie sekcje i kluby motocyklowe oraz motocyklistów upraszamy o przesyłanie materiału, sprawozdań itp. pod adresem naszej redakcji: Poznań, ul. Łukaszewicza 40 z dopiskiem „Dział Motorowy".

RITTER — CZŁONKIEM KKS „BRDA":

Bydgoszcz. Znany zawodnik kolarski Marian Ritter, który w ostatnich dniach otrzymał zwolnienie z KKS Poznań, wstąpił jako czynny członek do sekcji kolarskiej KKS „Brda" w Bydgoszczy.

Imprezy sportowe w Zakopanem

Zakopane. Z okazji jubileuszu TS „Wisła" (Zakopane) odbył się bieg narciarski na 14 km. Ze startujących 38 zawodników bieg ukończyło 29-ciu. Zwyciężył Kwapień T. („Wisła") — 53:07 przed Zubkiem (SNPPT) — 56,00 i Lechowiczem („Wisła") — 57:23.

W turnieju hokejowym rozegranym z udziałem „Wisły" (Kraków), „Piasta" (Cieszyn), AZS (Lublin) i „Wisły" (Zakopane) padły następujące wyniki: „Wisła" (Kr.) — „Piast" 7:1 (3:0, 3:1, 1:0), „Wisła" (Kr.) — „Wisła" (Z) 29:3, „Wisła" (Z) — AZS (Lub.) 4:3, „Piast" — AZS (Lub.) 8:3. Ostatecznie w turnieju zwyciężyła „Wisła" (Kraków) przed „Wisłą" (Zakopane).

Drużynie zwycięzców wręczono puchar Prezydenta m. Krakowa ob. Wolasa.

Z okazji zlotu młodzieży ZWM odbył się bieg płaski na dystansie 8 km dla seniorów oraz bieg na 4 km dla juniorów. W biegu na 8 km zwyciężył Kmieć (OM TUR) w czasie 38:00, 2) Wrzync (RKS „Legia") — 39,3, 3) Szczerbuta (RKS „Legia") — 39,3.

W biegu juniorów pierwszy przybył Susuł J. przed Susułem W. (obaj RKS „Legia").

Mecz hokeja na lodzie rozegrany między KS OM TUR (Sandezia) i RKS „Legia" (Kraków) przyniósł zwycięstwo OM TUR-owcom w stosunku 5:4 (:2, 1:2, 2:0).

Kolarze na torze



Zdjęcie powyższe przedstawia francuskich i szwajcarskich kolarzy-amatorów na wspaniałym torze paryskim. Oby polscy kolarze dysponowali jak najprędzej takimi torami i tak pięknymi i lekkimi... maszynami. Oto życzenia u progu sezonu 1947 roku.

Przed zimowymi mistrzostwami Polski w pływaniu

Bytom (kor. wł.). W lutym odbędą się w Bytomiu zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu. Organizuje je Śl. OZP na zlecenie PZP, w najbardziej nowocześnie urządzonej hali pływackiej w Polsce.

Budzą one wielkie zainteresowanie w całej Polsce ze względu na postępy czołowych zawodników Polski, a głównie pływaków „Elektryczności" z Warszawy, uchodzących dzisiaj za najlepszy zespół w Polsce.

Mistrzostwa odbywać się będą pod znakiem ciekawie się zapowiadającego pojedynku dwóch najlepszych obecnie crawlistów Polski Ramoli (Polonia Bytom) z Marchlewskim (Grom Gdynia). Do dwójki tej dołączy się na pewne Dzień (BBTS Bielsko), który pokonał już mistrza Polski Ramolę, w mistrzostwach Śląska na 200 i 400 m. Przypuszczalnie Cieślak (Filmowiec Łódź), Czuperski i Karpiński z warszawskiej Elektryczności, oraz Małecki i Ratajczak z Poznania, nie łatwo zrezygnują z zaszczytnego tytułu.

Wśród „klasyków" przypuszczalnie walka toczyć się będzie pomiędzy Brzozowskim (Elektryczność), Jareckim (HCP Poznań), Iwanowskim (AZS Wrocław), i Kowalskim II (Wisła Kraków). Do czołówki dołączą się z pewnością Szczypko (Elektryczność), i Żmidziński (Warta Poznań).

Ciekawie zapowiadają się i inne konkurencje, a zwłaszcza w stylu grzbietowym, gdzie ostatnio mistrz Polski Zymer (Polonia Bytom) uzyskał b. dobre wyniki (100 m — 1,19,7). Nie wiele ustępuje mu Owczarzak z poznańskiej Warty. Przypuszczalnie „decydujący głos" będą mieli także: robiący coraz większe postępy Wąs (Pogoń Katowice), Sybilski (Elektryczność), oraz „stary wyjadacz" Kowalski (Cracovia). Miłą niespodziankę może sprawić też młodziutki Kratochwil (AZS Wrocław).

Zaznaczyć należy, że zeszłoroczne zimowe mistrzostwa pływackie Polski nie doszły do skutku. Miały one odbyć się w Poznaniu, jednak trudności z uruchomieniem hali, uniemożliwiły ich przeprowadzenie. Otwarcie hali pływackiej w Bytomiu, z trybuną, mogącą pomieścić 1000 widzów, ułatwiło Polskiemu Związkowi Pływackiemu przeprowadzenie tegorocznych zimowych mistrzostw Polski.

Pomimo odległego jeszcze terminu mistrzostw budzą już one duże zainteresowanie wśród publiczności śląskiej. Bytomska Polonia, jako gospodarz zawodów pilnie wykorzystuje czas dzielący ich od mistrzostw, na należyte przygotowanie swoich pływaków. (zo)

A. Z. S. (Poznań) — Partyzant (Bydgoszcz) 2:2 (1:1, 0:0, 1:1)

Drużyna poznańska wypadła na gruncie bydgoskim b. ładnie, przy czym wyróżnił się u gości dobrze grający Primke, najlepszy gracz na boisku, zdobywca obu bramek. Dla gospodarzy bramki uzyskali: Świerski, oraz Buczkowski.

Dokończenie ze strony 5:

10 najlepszych wyników pływackich

400 m styl. dow.

Rekord Polski 6.23,5

Dawidowicz Gertruda (Cracovia — Kraków)	6.58.6
Szelągowiczówna Barbara (HCP — Poznań)	7.13.2
Wojewodzic Józefa (BBTS — Bielsko)	7.24.1
Brendelówna Janina (GKS — Grudziądz)	7.25.6
Niestrojówna Aniela (Siemianowiczanka)	7.33.2
Miklasówna Benigna (San — Poznań)	7.38.3
Garzyńska Danuta (Cracovia — Kraków)	7.38.6
Górczewska Mieczysława (San — Poznań)	7.45.1
Rypińska Celina (HCP — Poznań)	7.49.6
Neblówna Ingeborga (Pogoń — Katowice)	8.15.2

100 m styl. klas.

Rekord Polski 1.35.3

Janasówna Urszula (KKS — Krotoszyn)	1.38.3
Szumiłowska Gertruda (GKS — Grudziądz)	1.39
Wójcicka Maria (Polonia — Bytom)	1.39.3
Niestrojówna Aniela (Siemianowiczanka)	1.39.4
Budziez Juta (Grom — Gdynia)	1.41.8
Miklasówna Benigna (San — Poznań)	1.42
Dawidowicz Tatiana (AZS — Łódź)	1.42.5
Jarkulisz-Niedobecka A. (Pogoń — Katowice)	1.43.5
Pielechata Helena (BBTS — Bielsko)	1.44.1
Godlewska Maria (Elektryczność W-wa)	1.44,1

200 m styl. klas.

Rekord Polski 2.23

Wójcicka Maria (Polonia — Bytom)	3.32,6
Janasówna Urszula (KKS — Krotoszyn)	3.34.6
Miklasówna Benigna (San — Poznań)	3.35,8
Szumiłowska Gertruda (GKS — Grudziądz)	3.37,7
Niestrojówna Aniela (Siemianowiczanka)	3.37,9
Dawidowicz Tatiana (AZS — Łódź)	3.38.6
Rypińska Celina (HCP — Poznań)	3.45.2
Pielechata Helena (BBTS — Bielsko)	3.46.9
Wojewodzic Józefa (BBTS — Bielsko)	3.47,2
Jarkulicz-Niedobecka A. (Pogoń — Katowice)	3.49

100 m styl. wznak.

Rekord Polski 1.29

Szelęgowiczówna Barbara (HCP — Poznań)	1.32.5
Dawidowicz Gertruda (Cracovia — Kraków)	1.38.9
Niestrojówna Aniela (Siemianowiczanka)	1.44,2
Szymikówna Ida (BBTS — Bielsko)	1.47
Brendelówna Janina (GKS — Grudziądz)	1.47.1
Kokotówna Urszula (Pogoń — Katowice)	1.48.4
Neblówna Ingeborga (Pogoń — Katowice)	1.49.6
Janasówna Urszula (KKS — Krotoszyn)	1.50.9
Matysiak Teresa (Zjednoczeni — Łódź)	1.51
Górska Wanda (Wisła — Kraków)	1.51,2

Drzazgi ŚLĄSKIE

Kop. Rymer (Rybnik), mający reprezentować Śląsk w rozgrywkach o wejście do Ligi, ma w najbliższym czasie sfuzjować się z czołowym klubem śląskiej A klasy Błyskawicą z Rybnika. Fuzja ta wzmocniłaby wybitnie Rymer, powiększając jego szanse w rozgrywkach eliminacyjnych. Nowy klub będzie miał nazwę Błyskawica Kop. Rymer. Zarządy obu klubów odbyły już kilka wspólnych posiedzeń, na których omawiane były sprawy fuzji.

Ilyc Jan — wybrany został kapitanem sportowym Śl. OZTS, w miejsce Związka, który jest jeszcze czynnym ping-pongistą.

Skarżyński II — czołowy hokeista Siemianowiczanki, jest jeszcze b. młodym graczem — gdyż ma zaledwie 21 lat. Przed wojną był juniorem w katowickim Dębie.

Gomsieniec (Siła Giszowiec) — najlepszy hokeista śląski, przenosi się do drużyny mistrza Okręgu — Siemianowiczanki.

Zaleski Jerzy, b. gracz lwowskich „Czarnych", znany na terenie Lwowa jako wybitny sędzia hokejowy, po przeniesieniu się na Śląsk, występuje nadal w roli sędziego. Sędziował on ostatnio mecze na mistrzostwach hokejowych Śląska.

Ramola (Pogoń Katowice) — mistrz Polski w pływaniu, przeniósł się do bytomskiej „Polonii".

Szmidt (Polonia Bytom) — popularny ongiś pomocnik lwowskiej Pogoni, ma zamiar przenieść się do Szczecina.

Lechia (Poznań), bawić będzie 13 i 14 stycznia na Śląsku, gdzie rozegra mecze towarzyskie z hokejowym mistrzem Okręgu „Siemianowiczanką".

W Bytomiu, odbędą się w nadchodzącą niedzielę eliminacje pływackie przed ustaleniem reprez. Śląska na mecz z Poznaniem. (zo)

Z boisk Śląska

Katowice (kor. wł.). Na Śląsku, pomimo silnych mrozów, piłkarze dalej grają. W ub. niedzielę w meczach o mistrz. kl. A uzyskano nast. wyniki:

RKS Zabłocie — Śląsk (Świętochłowice) 2:1 (1:0). Przez cały czas przewaga Zabłocia, dla którego obie bramki zdobył Tabik.

Wawel (Nowa Wieś) — Walcownia (Czechowice) 3:2 (2:0). Sensacyjne zwycięstwo drużyny Wawelu, nad pretendentem do tytułu mistrza grupy.

Naprzód (Janów) HKS Szopienice 2:1 (0:1). Na dwie minuty przed końcem gry, drużyna janowska nie zadowolona z rozstrzygnięć sędziego zeszła z boiska.

WMKS—Polonia (Piekary) 3:3

W meczu eliminacyjnym, o prawo reprezentowania Śląska, w rozgrywkach o wejście do Klasy Państwowej WMKS szczęśliwie zremisował w Piekarach Śl. z miejscową Polonią 3:3 (2:0). W pierwszej połowie gry przewaga milicjantów, po przerwie, częściej do głosu dochodzą gospodarze, którzy grali jednak z wyraźnym pechem. Bramki dla WMKS Katowice zdobyli Płaczek, Wróbel i Biela, a dla Polonii: Wyleżałek, Lazurek i Lepszy. Widzów ponad 4 tysiące.

Zawody o puchar

W meczach o puchar Przemysłu Hutniczo-Cychowego, uzyskano nast. wyniki:

HKS Szopienice — Baildon (Katowice) 2:1 (0:1)
Huta Pokój (Nowy Bytom) — Polonia (Piekary) 3:1 (3:0)
RKS Łagiewniki — Orzeł (Brzeziny) 2:1 (1:0). (zo)

Z Walnych Zebrań

Walne Zebranie Ostrowskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej

Walnemu zebraniu O. O. Z. P. R.-u przewodniczył mec. Pieczyński. Sprawozdania członków Zarządu zebrani przyjęli bez komentarzy i jakichkolwiek zastrzeżeń. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium całemu Zarządowi.

Na skutek ustąpienia całego Zarządu przystąpiono do wyborów wszystkich członków. Dłuższa dyskusja wyłoniła się nad wyborem prezesa Okręgu. Mec. Pieczyński wskutek przeszkód natury zawodowej zgłosił definitywną rezygnację z dalszego piastowania funkcji prezesa. Prezesem Okręgu został wybrany po raz ósmy ob. Michaś Marian (niestow.), I wiceprezes prof. Kołodziejczyk (Ostrovia), II wiceprezes Tomczyk Zygmunt (Sokół), sekretarz Biernaczyk Witold (Z. Z. K.), skarbnik Mokracki Stanisław (Sokół), gospodarz Dadaniak Jan (O. M. TUR), przew. W. G. i D. Hadryś Marian (niestow.), przew. W. S. S. Sójka Edward (Z. Z. K.). Komisja Rewizyjna przew. por. Rogalewski Wacław (niestow.), członkowie: Utecht Wilhelm (Prosna) i Sitarek Józef (Ostrovia).

Na wniosek K. S. ZZK o nadanie dyplomu zasługi prezesowi Okręgu ob. Michasiowi za długoletnią pracę jako prezesa Podokręgu, piastującego to stanowisko 7 lat z rzędu, przyjęli zebrani przez aklamację przy oklaskach zebranych delegatów.

Poza tym ustalono kalendarzyk rozgrywek na rok 1947, jak również omawiano sprawę organizacji półfinałowych rozgrywek o Mistrzostwo Polski w piłce koszykowej w Ostrowie.

Po 3-godzinnych zgodnych i harmonijnych obradach zebranie zakończono. (es)

Kolejowy Klub Sportowy Poznań

Roczne Walne Zebranie odbędzie się dnia 26 stycznia 1947 r. o godz. 15 na sali stołówki kolejowej przy ul. Kolejowej 4a.

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Redakcja i Administracja: Poznań, Łukaszewicza 40, telefon 67 82
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10—14

Konto w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nr 153 · Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul. Bukowska 3 : Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K-20687